* Delegacja partyjno-państwowa PRL zakończyła wizytę w NRD

* Podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej

Nowe perspektywy obopólnie korzystnej współpracy

Wielkie spotkanie przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą i w Słubicach

Na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD 28 bm. przybyła do NRD z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — **Edwarda Gierka.**

Na berlińskim lotnisku Schoenefeld udekorowanym flagami Polski i NRD **Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza** i pozostałych członków delegacji polskiej powitali gospodarze z sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa NRD, **Erichem Honeckerem.**

Po wysłuchaniu hymnów państwowych PRL i NRD oraz honorowego salutu 21 salw armatnich i odebraniu raportu dowódcy kompanii honorowej Narodowej Armii Ludowej NRD, Edward Gierek w towarzystwie Ericha Honeckera przeszedł przed frontem żołnierzy.

Edward Gierek w towarzystwie Ericha Honeckera udał się do swej rezydencji zamku Niederschoenhausen.

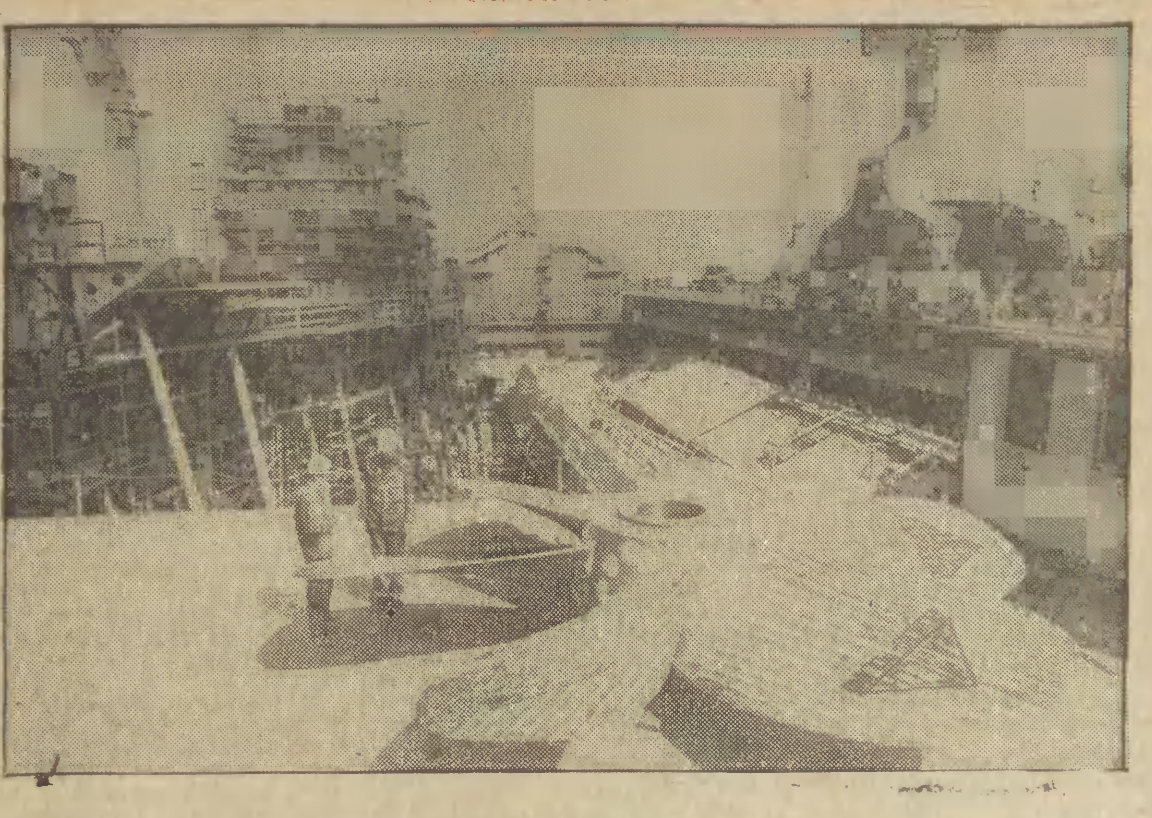


Wizyta przyjaźni delegacji partyjno-państwowej PRL w NRD. Na zdjęciu: wiec przyjaźni młodzieży we Frankfurcie n. Odrą. CAF-Rosiak-Telefoto

Następnie delegacja polska złożyła wieńce pod pomnikami: Ofiar Faszyzmu i Militaryzmu, przy Unter den Linden, Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty w berlińskim parku Friedrichshain (pomnik ten wzniesiony w 1972 r. przez rządy PRL i NRD, w rocznicę zwycięstwa koalicji antyfaszystowskiej nad hitleryzmem upamiętnia czyn zbrojny Ludowego Wojska Polskiego oraz walkę niemieckich antyfaszystów z hitlerowskim terrorem) oraz pod Pomnikiem-mauzoleum Bohaterskich Żołnierzy Radzieckich w dzielnicy Treptow.

W godzinach popołudniowych w gmachu KC SED odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z Erichem Honeckerem.

(Dokończenie na str. 2)



Drugi suchy dok w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powstał w ramach modernizacji i rozbudowy tego obiektu przemysłowego. Nowoczesna konstrukcja i jego wielkość pozwalają na budowę najnowocześniejszych statków, w tym nawet 400-tysięczników. Drugi dok jest już obecnie maksymalnie eksploatowany. Budowane są w nim dwa gazowce LPG o ładowności 75 000 m sześc.

Na zdjęciu: II suchy dok – widok na budowany gazowiec. CAF-Uklejewski

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 121 (6375) Poniedziałek, 30 maja 1977 r. Cena 1 zł

Dziś obraduje Sejm PRL

Dziś odbędzie się posiedzenie Sejmu PRL. Początek obrad o godz. 14.

Porządek dzienny przewiduje informację rządu o przebiegu realizacji narodowego planu społeczno-gospodarczego w 1977 r. z uwzględnieniem zadań wynikających z uchwał V i VI Plenum KC PZPR. Przewidywana jest poselska dyskusja nad tym punktem porządku dziennego.

Izba zapozna się też z informacją o wynikach społecznej konsultacji nad założeniami powszechnego systemu emerytalnego rolników i ich rodzin. Zagadnienie to — przypomnijmy — było ostatnio przedmiotem wspólnych obrad sejmowych komisji: planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmuje interpelacje i zapytania poselskie.

Produkcja fortepianów



Fabryka Fortepianów i Pianin w Legnicy produkuje 12 modeli tych instrumentów muzycznych. Stąd pochodzą również klawiatury do fortepianów i pianin dla fabryki w Kaliszu i na eksport. Legnickie wyroby znane są w wielu krajach świata – we Francji, RFN Włoszech, Holandii, Szwecji i Japonii.

Na zdjęciu: Marian Jakubczak reguluje mechanizm pianina.

CAF-Hawałej

NA ŚWIECIE

MOSKWA

Na zakończenie francuskiego tygodnia w radzieckiej telewizji sekretarz generalny KC KPZR, **Leonid Breżniew** wystąpił przed kamerami radzieckiej telewizji. Zauważył on, że Francja i ZSRR są prekursorami nowej formy systematycznej wymiany między krajami o różnych ustrojach społecznych, a tą formą są telewizyjne wystąpienia przywódców.

Omawiając m. in. problemy rozbrojenia, L. Breżniew podkreślił, że strona radziecka jest zaniepokojona przeciągającym się wyścigiem zbrojeń. Przywódca ZSRR zapewnił że Związek Radziecki nie będzie szczędził sił w dążeniu do ograniczenia wyścigu zbrojeń i do rozbrojenia na sprawiedliwych warunkach.

PARYŻ

W siedzibie UNESCO w Paryżu odbyło się sympozjum poświęcone przygotowaniom do międzynarodowego roku korczakowskiego. Sympozjum zostało zorganizowane przez francuskie stowarzyszenie przyjaciół Janusza Korczaka przy współudziale przedstawicielstwa PRL w UNESCO.

(Dokończenie na str. 2)

Racjonalniejsze wykorzystanie środków komunikacji

Pierwszy krok już zrobiono

Zmiana godzin pracy w 64 zakładach Trójmiasta

Przez ok. półtora roku trwały przygotowania, poprzedzające decyzję o zmianie pory rozpoczynania pracy w kilkudziesięciu zakładach Trójmiasta. Podstawowym celem tego przedsięwzięcia było zmniejszenie obciążenia środków komunikacji w godzinach tzw. szczytu i racjonalniejsze niż dotąd ich wykorzystanie.

Badania ankietowe i empiryczne potwierdziły konieczność podjęcia zdecydowanych kroków. Po bardzo dokładnej analizie i konsultacjach z Wojewódzką Radą Związków Zawodowych — wojewoda gdański wydał zalecenie koordynacyjne, w myśl którego — **z dniem 1 czerwca br. — zmienione zostają godziny rozpoczynania pracy w 64 zakładach Trójmiasta.** Ok. 50 tys. osób dojeżdżać więc będzie do miejsc swego zatrudnienia między godz. 6.00 a 7.45. Wcześniej już, bo we wrześniu i październiku, podobnym zaleceniem objęto szkoły i część wyższych uczelni.

Czy w związku z tym sytuacja w komunikacji miejskiej ulegnie radykalnej poprawie?

Na to pytanie nie można dać jeszcze jednoznacznej odpowiedzi. Mgr **Ewa Serocka** — wicedyrektor Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku — uważa, że powinno być lepiej. Sądzić jednak wypada, że jest to dopiero pierwszy krok. Drugim byłoby na pewno wprowadzenie tzw. ruchomego czasu pracy.

W połowie kwietnia br. propozycję podjęcia działań w tym kierunku wystosowano do 11 zjednoczeń i 18 zakładów. Niestety, tylko nieliczni ustosunkowali się do tej propozycji, a zaledwie pięciu adresatów odpowiedziało pozytywnie.

Oczywiście nie można z góry przesądzać sprawy i sugerować, że to skądinąd słuszne przedsięwzięcie spaliło na panewce. Wprowadzenie ruchomego czasu pracy wymaga przecież pewnego wysiłku organizacyjnego, no i przede wszystkim dyscypliny tych, którzy mieliby nim zostać objęci. Doświadczenia gdańskiego „Unimoru” i rafinerii wskazują na to, że gra jest warta świeczki.

GRAD

W gościnnych progach gminy Krokowa

Obchody Święta Ludowego symbolem siły sojuszu robotniczo-chłopskiego

W niedzielę, 29 bm. wieś nasza wraz z klasą robotniczą i całym społeczeństwem obchodziła doroczne Święto Ludowe. Jest ono głęboko wrośnięte w tradycje polskiej wsi, nawiązuje do radykalnych treści ruchu ludowego oraz upamiętnia wspólną walkę chłopów i robotników o wolną Polskę i postęp społeczny.

Obchody te mają zarazem ważką wymowę współczesną: rozwój rolnictwa postępuje przecież przy coraz większym udziale przemysłu pracującego na potrzeby gospodarki rolnej i wsi.

Akcenty te dominowały zarówno w czasie centralnej akademii, która odbyła się 27 bm. w Kielcach, jak i okolicznościowych wieców, manifestacji zorganizowanych w sobotę i niedzielę we wsiach i gminach.

Wstępem do wczorajszych obchodów Święta Ludowego na Wybrzeżu były liczne uroczystości, związane z różnymi specjalnymi okazjami, między innymi — z otwarciem Państwowego Technikum Rolniczego w gospodarującej po mistrzowsku gminie Przodkowo; wręczeniem sztandaru szkolnego w Opaleniu (gm. Gniew); wręczeniem sztandaru fetującej swe 50-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej

(Dokończenie na str. 2)

Cepeliada



29 bm. — w niedzielę – w Warszawie odbyła się tradycyjna, szósta już „Cepeliada” zorganizowana przez Związek Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia”, przy współudziale redakcji „Expressu Wieczornego”. Twórcy ludowi zaprezentowali swe umiejętności w dziedzinie tradycyjnych technik rękodzielniczych, a zespoły regionalne wystąpiły z bogatym programem pieśni i tańców.

Na zdjęciu: Maria Sagalara – tkaczka z Opoczna.

CAF-Rybczyński-Telefoto

Uratowała tonące dziecko

Zofia Skrzyńska – junaczka OHP przy Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Morskich „Barka” w Kołobrzegu uratowała przed utonięciem czteroletnią dziewczynkę. Gdy ta wracała z niewiele starszym bratem z przedszkola – przechodząc koło niebezpiecznego stawu, na skutek nieuwagi swego nieletniego opiekuna wpadła do wody i zaczęła tonąć. Junaczka pospieszyła jej z pomocą i po wydobyciu z wody przystąpiła do niezbędnych zabiegów, które uratowały dziewczynkę.

Dni Hamburga w Gdańsku dobiegły końca

W niedzielę zakończyły się Dni Hamburga w Gdańsku; impreza, na której zaprezentowano dorobek największego miasta Republiki Federalnej Niemiec. Wśród licznie przybyłych na Wybrzeże gości obecni byli: I burmistrz Hamburga — **Hans Ulrich Klose,** przewodniczący parlamentu krajowego **Herbert Dau** oraz inne oficjalne osobistości. Gdańsk odwiedzili także II burmistrz — prof. dr **Dieter Biallas,** senatorowie **Gerhard Meyer** i **Joachim Seeler** oraz przedstawiciele trzech frakcji parlamentu tego hanzeatyckiego miasta. Spotkali się oni z dziennikarzami, informując o wrażeniach, jakich dostarczyły Dni Hamburga w Gdańsku.

Odpowiadając na pytania — Dieter Biallas wyraził zadowolenie z efektów, trudu obu stron, by przybliżyć mieszkańcom Gdańska obraz tradycji i współczesności Hamburga. W swej wypowiedzi podkreślił on, że realizacja takich inicjatyw dobrze służy sprawie wzajemnego poznania obu narodów i przyczynia się do zacieśnienia wzajemnych kontaktów. Dni Hamburga w Gdańsku, podobnie jak zorganizowane przed dwoma laty Dni Polskie w Hamburgu, są przejawami normalizacji stosunków między Polską i RFN, a także mają istotny wkład w pogłębienie klimatu odprężenia w Europie.

(Dokończenie na str. 2)

W oczekiwaniu na lato



Czeka las, czeka rzeka i przygotowany sprzęt, a tam ciągle nie ma nas. Ale niech tylko przygrzeje słoneczko... CAF-Broniarek

Dzień Drukarza

Spotkanie w KC PZPR

Ponad 60-tysięczna rzesza pracowników polskiego przemysłu poligraficznego obchodziła swe tradycyjne święto — Dzień Drukarza przypadające w niedzielę 29.

Na okolicznościowych imprezach jakie odbyły się w całym kraju, załogi otrzymały zasłużone gratulacje. To ich pracy — towarzyszy sztuki drukarskiej — zawdzięczamy, iż polityka kulturalna partii i państwa zmaterializowała się w postaci miliardów egzemplarzy książek, gazet i innych wydawnictw, które wychowują młode pokolenia obywateli

(Dokończenie na str. 2)

Włoscy neofaszyści przed sądem

Sensacyjny proces niedoszłych zamachowców

Dziś w Rzymie rozpoczyna się proces 77 członków ugrupowań neofaszystowskich, oskarżonych o próbę dokonania przed 6 i pół laty w kraju przewrotu. Wśród oskarżonych znajduje się 4 generałów i wielu oficerów, w tym 71-letni gen. Vito Miceli, były szef wywiadu wojskowego. Na czele spisku stał książę Junio Valerio Borghese. Spiskowcy w nocy z 7 na 8 grudnia 1970 zebrali się w liczbie tysiąca w 3 gimnazjach, skąd mieli po uzyskaniu poparcia niektórych jednostek wojskowych zaatakować i zająć gmachy ministerstwa spraw wewnętrznych i innych kluczowych urzędów państwowych oraz centrum telewizyjne. Z nie znanych dotąd przyczyn w ostatniej chwili akcję odwołano (prawdopodobnie wojsko na które liczono odmówiło poparcia). Książę Borghese po ujawnieniu spisku w 1971 r. zbiegł za granicę i w 1974 r. zmarł na emigracji w Hiszpanii. Spiskowcy zamierzali wywołać w kraju kompletny chaos i atmosferę ogólnej paniki, co dałoby im okazję do przejęcia władzy. Planowali oni m. in. uprowadzenie i zamordowanie czołowych polityków, a nawet zatrucie substancjami radioaktywnymi zbiorników wodnych.

Sam przywódca spisku, książę

(Dokończenie na str. 2)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie umiarkowane, miejscami przelotny deszcz. Temperatura maksymalna od 10 st. C nad morzem do 15 st. C w głębi lądu, miejscami przygruntowe przymrozki. Wiatry umiarkowane i dość silne północne.

SPRAWY i SPRAWKI

SANDOMIERSKIE PODZIEMIA UDOSTĘPNIONE TURYSTOM

Jeszcze w br. w Sandomierzu udostępniona zostanie dla ruchu turystycznego unikatowa podziemna trasa, biegnąca labiryntem tuneli i piwnic pod zabytkową częścią miasta. Liczy ona około 500 m długości. Wejście do tych podziemi znajduje się w podwórku historycznej kamieniczki Oleśnickich; wyjście zaś – w kompleksie piwnic ratusza. W ratuszowych piwnicach urządzona zostanie staropolska winiarnia.

Osobliwością Sandomierza – jednego z najstarszych polskich miast nadwiślańskich, którego Starówka stanowi zespół zabytkowy najwyższej międzynarodowej klasy – są m. in. labirynty podziemnych korytarzy i piwnic, układających się w trzy kondygnacje. Obok wąskich przejść znajdują się chodniki o 6-metrowej wysokości i szerokości. Nie wszystkie z nich są dokładnie zbadane. Jedna z dawnych legend mówi, iż z miasta wiodło podziemne przejście pod Wisłą – lecz takowego nie odnaleziono.

LIKWIDACJA WYSP NA WIŚLE

Podczas regulacji środkowej Wisły przeprowadza się także likwidację pia-

(Dokończenie na str. 2)

Największy od 35 lat pożar w USA * W centrum rozrywkowym zginęło 159 osób

Myśleli, że to dowcip...

W Southgate w stanie Kentucky (USA) dogasają szczątki jednego z największych w tej części Stanów Zjednoczonych nocnych centrów rozrywkowych. Jednorazowo mogło w nim przebywać pięć tysięcy osób. Składało się z sali widowiskowej na 1200 miejsc, sali balowej, kabaretu, klubów, restauracji i wytwornych sklepów, dziesiątków pomieszczeń służących wszelkiego rodzaju rekreacji. W sobotę o godzinie 21 czasu miejscowego znajdowało się w nim około 3700 osób ze stanów Ohio, Indiana i Kentucky. Ogień wybuchł prawdopodobnie w jednym z dolnych pomieszczeń centrum, gdzie

(Dokończenie na str. 2)

Wielkie spotkanie przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1)

Po rozmowie w cztery oczy obaj przywódcy oraz pozostałe osobistości ze strony polskiej i NRD wzięły udział w uroczystym akcie przekazania dzieł sztuki, które wzbogacą zbiory obu państw. Są to: odnalezione na ziemiach polskich manuskrypty dzieł Wolfganga Amadeusza Mozarta, Jana Sebastiana Bacha i Ludwiga van Beethovena oraz — przekazany Polsce przez NRD portret króla Jana III Sobieskiego.

Erich Honecker podziękował serdecznie za dar i poinformował, że w NRD trwają prace nad poszukiwaniem poloników, które po ich skatalogowaniu i zabezpieczeniu zostaną przekazane narodowi polskiemu.

W Radzie Państwa NRD odbyło się podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Układ, który jest aktem o doniosłym znaczeniu dla obu państw i narodów, dokumentem prawnomiędzynarodowym o dużej wadze dla bezpieczeństwa i pokoju w Europie, podpisali Edward Gierek i Erich Honecker.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu delegacji partyjno-państwowej PRL w NRD E. Honecker wydał obiad na cześć E. Gierka. E. Gierek i E. Honecker wygłosili przemówienia.

29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyła dwudniową oficjalną wizytę przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej delegacja partyjno - państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem pierwszego sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Nowym zadaniom, jakie niesie dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy obu socjalistycznych krajów, poświęcona była wielka manifestacja przyjaźni młodzieży PRL i NRD we Frankfurcie nad Odrą. W manifestacji wzięli udział przywódcy Polski i NRD — **Edward Gierek** i **Erich Honecker,** którzy wygłosili przemówienia.

Frankfurt — miasto leżące nad rzeką pokoju. Przybywającą z Berlina polską delegację partyjno-państwową pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka oraz towarzyszących jej przywódców partii i państwa NRD z sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa, Erichem Honeckerem witają na rogatkach miasta gospodarze okręgu frankfurckiego. Młodzież w mundurach FDJ przyjmuje przywódców obu państw serdeczną owacją. Dziewczęta i chłopcy wręczają Edwardowi Gierkowi i Erichowi Honeckerowi kwiaty.

Kolumna samochodów kieruje się na plac Republiki — miejsce wielkiej manifestacji 100-tysięcznej rzeszy młodzieży uczestniczącej w spotkaniu przyjaźni nad Odrą.

Długotrwałą, nie milknącą owacją witają zebrani przybywających na manifestację przywódców obu narodów — Edwarda Gierka i Ericha Honeckera.

Orkiestra gra hymny państwowe Polski i NRD. Słowa hymnów podchwytuje tysięczna rzesza młodzieży.

Pierwszy sekretarz Centralnej Rady FDJ, zastępca członka Biura Politycznego KC SED — Egon Krenz, wita przybyłych na wiec.

Witany serdecznymi oklaskami zabiera głos sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Erich Honecker (omówienie przemówienia podajemy oddzielnie), a następnie I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek. (omówienie przemówienia podajemy oddzielnie).

W imieniu zgromadzonej na wiecu młodzieży Polski i NRD głos zabierają jej przedstawiciele. Stwierdzają oni, że młode pokolenie obu narodów jest zdecydowane poświęcić wszystkie swe siły, wiedzę i talenty sprawie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w swych krajach, czynić wszystko dla dalszego pogłębienia i zacieśnienia przyjacielskiej, sąsiedzkiej współpracy obu narodów.

Manifestacja zbliża się ku końcowi. Wśród oklasków rusza wielki, barwny pochód młodzieży. Pod sztandarami wspólnej walki o pokój, o umocnienie związków przyjaźni łączących narody po obu stronach Odry i Nysy, kroczą dziewczęta i chłopcy z NRD i Polski, młodzi mieszkańcy przygranicznych okręgów, które łączy dziś codzienna, przyjacielska współpraca.

Po zakończeniu pochodu młodzieży członków obu delegacji partyjno-państwowych gości komitet okręgowy SED we Frankfurcie, w imieniu polskiej delegacji Piotr Jaroszewicz dziękuje władzom okręgu i miasta, a także młodzieży obu krajów za przygotowanie i aktywny udział w wielkiej manifestacji.

Zabytkowa hala koncertowa we Frankfurcie. W starym stylowym wnętrzu rozlegają się nieśmiertelne tony beethovenowskiej muzyki — gra orkiestra symfoniczna złożona ze studentów wyższych szkół muzycznych pięciu miast: Warszawy, Berlina, Lipska, Drezna i Weimaru.

Po koncercie członkowie obu delegacji wśród szpalerów młodzieży z Polski i NRD udają się na plac przed mostem przyjaźni. Kompania Narodowej Armii Ludowej NRD oddaje honory wojskowe. Rozlegają się dźwięki hymnów Polski i NRD. Ostatnia wymiana zdań, ostatnie uściski dłoni. Przedstawiciele najwyższych władz PRL udają się przez most na drugą stronę Odry, do Słubic.

W Słubicach powracająca z NRD delegacja polska z E. Gierkiem i P. Jaroszewiczem została powitana przez mieszkańców miasta i jego okolic. Przedstawiciele miejscowych władz przekazali meldunek o pracach i czynach społecznych dla miasta, wykonanych w okresie poprzedzającym spotkanie przyjaźni młodzieży Polski i NRD.

Goście zwiedzili miasteczko złotowe, w którym zakwaterowani są delegaci na spotkanie przyjaźni. E. Gierek i P. Jaroszewicz przeprowadzili bezpośrednie rozmowy z młodzieżą.

Po wizycie w miasteczku złotowym goście przeszli na pobliski stadion, gdzie zapoznali się z urządzeniami sportowymi tego obiektu. Stąd udali się już w drogę powrotną do stolicy.

Wczoraj w godzinach wieczornych powróciła do Polski delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, która przebywała z oficjalną wizytą przyjaźni w Niemieckiej Republice Demokratycznej na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD.

Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację witali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński, Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Alojzy Karkoszka, Józef Pińkowski, Zbigniew Zieliński,** członkowie kierownictw ZSL i SD, członkowie Prezydium Rządu.

Deklaracja młodzieży

Uchwalona na zakończenie wiecu deklaracja głosi, że przedstawiciele młodego pokolenia PRL i NRD uczynią wszystko, by zawarty układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej stał się podstawą do dalszego pogłębienia przyjaźni, braterstwa i współpracy między obu socjalistycznymi narodami.

Uczynimy wszystko — głosi dalej deklaracja — by przyjaźń między naszymi krajami, oparta na zasadach marksizmu - leninizmu, zrodzona z tradycji wspólnej walki polskiego i niemieckiego ruchu rewolucyjnego, z tradycji historycznego zwycięstwa narodów nad faszyzmem, budowana wytrwale przez komunistów obu krajów, potwierdzana na co dzień serdecznymi kontaktami milionów ludzi po obu stronach Odry i Nysy — stale się pogłębiała i umacniała.

Uczynimy wszystko, aby w naszej pracy, nauce, działalności społecznej codziennie potwierdzać szczytne zasady socjalistycznego internacjonalizmu; umacniać braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty państw socjalistycznych; aktywnie dawać wyraz antyimperialistycznej solidarności wszystkich sił walczących o pokój i postęp społeczny; działać wspólnie z całą postępową młodzieżą świata na rzecz XI Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie.

Przedstawiciele młodego pokolenia Polski i NRD przekazali w roku 60 rocznicy Rewolucji Październikowej braterskie pozdrowienia swym rówieśnikom w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych, całej postępowej młodzieży w Europie i świecie.

Przemówienie Ericha Honeckera (Omówienie)

Erich Honecker stwierdził, że w historii stosunków między NRD a PRL otworzony został nowy rozdział — „układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który podpisaliśmy wczoraj, przypieczętował po wsze czasy nasz braterski sojusz".

Dalsze zbliżenie narodów NRD i PRL, pogłębianie ich współpracy będzie doniosłym wkładem w umocnienie wspólnoty socjalistycznej skupionej wokół Związku Radzieckiego.

Gdyby historia potoczyła się zgodnie z wolą imperializmu — podkreślił mówca — a przede wszystkim niemieckiego faszyzmu i militaryzmu, nienawiść i wrogość do dziś dnia zatruwałyby stosunki między Niemcami i Polakami. Na szczęście dla naszych narodów stało się jednak inaczej. Okryta chwałą Armia Radziecka, walczący u jej boku bohaterscy synowie i córki Polski rozbili brunatną zarazę, ratując świat przed faszystowskim barbarzyństwem.

Dzięki ustanowieniu władzy robotniczo-chłopskiej w NRD i PRL stało się możliwe dokonanie historycznego zwrotu w stosunkach między naszymi państwami i narodami.

E. Honecker stwierdził dalej, że kierownictwa partyjno-państwowe obu krajów w rozmowach w Berlinie, postanowiły wspólnie podjąć już dzisiaj ważne problemy współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, sięgające roku 2000. Koordynacja narodowych planów gospodarczych oraz długofalowa kooperacja i specjalizacja w zakresie badań i produkcji, pozwolą lepiej wykorzystać materialny i duchowy potencjał obu krajów.

Z głębokim szacunkiem — zaznaczył mówca — śledzimy osiągnięcia Polski Ludowej, rozwijającego się pomyślnie silnego socjalistycznego państwa przemysłowego, zajmującego należne mu miejsce w rodzinie narodów.

Wespół ze Związkiem Radzieckim i innymi bratnimi państwami, nasze kraje zdecydowanie walczą i będą walczyć o zachowanie pokoju. Jesteśmy za tym, aby u podstaw stosunków między państwami europejskimi, legła kooperacja nie zaś konfrontacja. Jest to zgodne z polityką pokoju, bezpieczeństwa i współpracy. Liczne konkretne propozycje Związku Radzieckiego i innych państw socjalistycznych czekają na odpowiedź. Ich ralizacja miałaby wielkie znaczenie dla zmniejszenia i wyeliminowania groźby wojny atomowej, co przyczyniłoby się bez wątpienia do znacznej poprawy międzynarodowego klimatu politycznego.

Jesteśmy przekonani, że z naszego dzisiejszego spotkania wyrosną nowe siły dla naszej wspólnej sprawy.

Przemówienie Edwarda Gierka (Omówienie)

Witając zebranych E. Gierek podkreślił szczerą przyjaźń i bliską współpracę obu krajów i narodów oraz ich wolę dalszego umacniania i rozwijania przyjacielskich stosunków.

Mówca scharakteryzował nowy układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między PRL i NRD jako dokument najwyższej wagi, sumujący wielki postęp we wzajemnych stosunkach w minionym ćwierćwieczu i odzwierciedlający obecny, wyższy etap rozwoju społeczno - gospodarczego obu krajów. Zaznaczył, że to właśnie młodzież będzie realizować jego postanowienia, otwierać nowe horyzonty przyjaźni, jedności i współpracy.

Jesteśmy dumni — powiedział E. Gierek — z wielkiego dorobku socjalistycznej Polski. Jesteśmy też ogromnie radzi, że naród NRD ma wszelkie powody, by chlubić się zbudowanym przez siebie państwem, jego rozwojem, jego mocną pozycją w Europie i świecie. W obu krajach, zgodnie z programem VII Zjazdu naszej partii i IX Zjazdu bratniej SED podjęliśmy dzieło budowy rozwiniętych społeczeństw socjalistycznych.

Za sprawą socjalizmu dokonaliśmy wspólnie przełomu w całych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. Zamknęliśmy karty przeszłości, w której feudalizm, a później imperializm, powodowały wojny i grabieże, przeszłości obciążonej zbrodniami hitleryzmu. Zwycięstwo nad faszyzmem przyniosło wyzwolenie narodu polskiego i innych narodów Europy, uwolniło również naród niemiecki od sił, które wiodły go do katastrofy.

Od ponad trzech dziesięcioleci linia graniczna między naszymi krajami łączy i zbliża nasze narody. Powszechnie uznana granica na Odrze i Nysie jest symbolem pokoju na kontynencie europejskim, jest mostem przyjaźni i współpracy. Pełne otwarcie tej granicy umacnia dziś wszechstronne i bliskie kontakty naszych społeczeństw.

Wspólnota państw socjalistycznych — kontynuował mówca — wyrosła z idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z genialnej myśli Lenina, która otworzyła przed ludzkością drogę do lepszego jutra. Jesteśmy pewni, że w obecnym, jubileuszowym roku będzie się jeszcze bardziej umacniać braterstwo naszych narodów z wielkim narodem radzieckim. We współczesnym, podzielonym świecie nadal działają siły, które chcą zahamować proces odprężenia. Dajemy skuteczną odpowiedź tym, którzy chcieliby ożywić złą przeszłość.

Czynimy wszystko, by bezpieczeństwo, pokój i przyjazna współpraca zapanowały trwale na naszym kontynencie. Kierując się tym celem, państwa socjalistyczne zainicjowały konferencję bezpieczeństwa i współpracy i przyczyniły się do jej sukcesu. Dla pokojowej przyszłości rzetelnie wypełniamy karty helsińskich uchwał i dołożymy wszelkich starań, by spotkanie w Belgradzie przebiegło w dobrej konstruktywnej atmosferze.

Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że młodzież obu krajów godnie podejmie dzieło ojców i zrobi jeszcze więcej.



W 1968 roku Wrocławska Fabryka Maszyn Budowlanych FADROMA rozpoczęła produkcję nowoczesnych ładowarek Ł-2. Te uniwersalne maszyny budowlane dzięki dodatkowemu wyposażeniu znalazły zastosowanie w leśnictwie i cukrowniach. Stanowią one także dobrą wizytówkę polskiego przemysłu maszynowego — pracują w Związku Radzieckim, Bułgarii, NRD, Rumunii, Turcji.

Od kilku lat we wrocławskim zakładzie powstają także specjalistyczne ładowarki do pracy pod ziemią.

Na zdjęciu: Mariusz Grochal montuje tylny most ładowarki.

CAF-Wołoszczuk

200 rejsów „Skrzata"

Jeden z pierwszych polskich kontenerowców, „Skrzat" powrócił z podróży do Oslo i Kopenhagi kończąc 200 rejs eksploatacyjny w swojej karierze.

Statek został zbudowany przez Stocznię im. Komuny Paryskiej w Gdyni w 1961 r. Należał do tzw. serii bajkowej. Do 1970 r. pływał pod znakami PŻM, a następnie PLO, obsługując linie: Gdynia — Bremerhaven, Szczecin — Londyn, porty polskie — porty skandynawskie. Dwa lata temu przeszedł metamorfozę — został przebudowany na kontenerowiec.

„Skrzat" jest obecnie jednostką przystosowaną do przewozu 40 kontenerów. W ciągu 16 lat przewiózł aż 240 tys. ton drobnicy, którą do portów lub z portów przywieziono i wywieziono w 16 tysiącach wagonów uformowanych w blisko 800 pociągów. „Skrzat" dzięki przebudowie będzie eksploatowany do 1990 r.

Obchody Święta Ludowego

(Dokończenie ze str. 1)

w Szemudzie-Cząstkowie; uhonorowaniem odznaczeniami wyróżniających się pracowników Woj. Ośrodka Postępu Rolniczego w Lubaniu; spotkaniami działaczy społecznych w gdańskiej siedzibie WK ZSL.

Główne uroczystości z okazji Święta Ludowego w woj. gdańskim odbyły się w gminie Krokowa, jednej z dziesięciu wzorcowych w woj. gdańskim. Honorowymi gośćmi byli tam: I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Tadeusz Fiszbach,** prezes WK ZSL **Bogusław Droszcz,** przewodniczący WK SD **Mieczysław Pierz,** wojewoda gdański **Henryk Śliwowski** i przedstawiciele załóg robotniczych. Święto Ludowe jest bowiem tradycyjnie symbolem siły sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dorobek gminy Krokowa zobrazowali w swych przemówieniach na wiecu I sekretarz KG PZPR **Jerzy Bizewski** i prezes KG ZSL **Kazimierz Dębicki,** po czym odbył się festyn ludowy, urozmaicony przeglądem dorobku amatorskich zespołów artystycznych, barwnym korowodem, wystawą książki i prasy, a także imponujących okazów owoców i warzyw eksponowanych przez Woj. Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską.

W sławoszyńskim Domu Kultury nastąpiło spotkanie władz wojewódzkich i gminnych z przodującymi rolnikami i działaczami społecznymi, w trakcie którego ponownie nawiązano do politycznych treści Święta Ludowego i znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Miejscem zasadniczych uroczystości Święta Ludowego w woj. elbląskim był Pasłęk. W tamtejszej manifestacji na placu Tysiąclecia Państwa Polskiego zgromadziło się około 4 tys. osób, w tym delegacje przemysłowych zakładów pracy z Elbląga i Pasłęka. Wśród szczególnie serdecznie witanych gości był obecny I sekretarz KW PZPR w Elblągu **Antoni Połowniak** i prezes WK ZSL **Franciszek Socha.**

Związane ze Świętem Ludowym akademie i zabawy odbyły się także w licznych, większych ośrodkach rolniczych. Wszędzie pod adresem przodujących wsi, wyróżniających się rolników i przedsiębiorstw dobrze obsługujących rolnictwo na co dzień, kierowano serdeczne słowa uznania za owocny trud i gorące życzenia, by wybrzeżowa wieś rozkwitała coraz bogatszym dorobkiem, tak bardzo liczącym się w gospodarce żywnościowej.

W. R.

Festyn osiedlowy trwa

Dziś na Zaspie dzień turystyki

Sobotnia spartakiada młodzieży ze Szkoły Podst. nr 90 na Zaspie została zakończona. Na boisku Szkoły Podst. nr 31, na pasie startowym i wokół szkoły nr 90 rozegrano szereg sportowych konkurencji. W turnieju piłki nożnej zdecydowane zwycięstwo odnieśli chłopcy z kl. VIIIa, zaś w usportowionej grze w dwa ognie najlepsi okazali się uczniowie z kl. Vc. W turnieju piłki ręcznej sukces odnieśli uczniowie — dziewczęta i chłopcy z kl. VIb.

W biegach przełajowych najlepszy był Witold Piątek z IVc, zaś w konkurencji dziewcząt — jego klasowa koleżanka — Beata Karpik.

Wyścig slalomowy na rowerkach wygrał pierwszoklasista — Piotr Tarnowski.

Dzisiejszy dzień na Zaspie przebiega pod znakiem turystyki. Wszyscy uczniowie Szkoły Podstawowej nr 90 wyjechali na wycieczki. Uczniowie młodszych klas udali się z wizytą do oliwskiego Ogrodu Zoologicznego, młodzież starsza natomiast autokarami została przewieziona na Westerplatte i do miejscowości Pojezierza Kaszubskiego.

Po powrocie z wycieczek wszyscy ich uczestnicy spotkają się na osiedlowym placu zabaw, gdzie przy wspólnym ognisku, przy muzyce i śpiewach spędzą wspólnie czas i podzielą się między sobą wrażeniami przeżytymi podczas wyjazdów.

Jutro w ramach Święta Osiedla imprezy pod hasłem „Nauczyciele — dzieciom" odbywać się będą na terenie szkoły.

Pojutrze — festyn harcerski. Już dziś zapraszamy. W programie harcerskiego festynu — ognisko, konkursy i całonocny biwak, nie tylko dla młodzieży zrzeszonej w ZHP.

B.

Spotkanie w KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

wzbogacając na nie spotykaną w dziejach Polski skalę publiczne zbiory biblioteczne.

Z okazji Dnia Drukarza, w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 28 bm. spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — **Jerzego Łukaszewicza** z grupą pracowników polskiej poligrafii, którzy poinformowali o przebiegu realizacji planów oraz o istotnych problemach tej dziedziny przemysłu i jego załóg.

W imieniu I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka** i prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** — J. Łukaszewicz przekazał pracownikom przemysłu poligraficznego serdeczne podziękowania i życzenia dalszych sukcesów. Omówił też węzłowe zagadnienia, na których koncentruje się uwaga kierownictwa partii oraz wynikające z nich zadania dla przemysłu poligraficznego.

„Finnhansą" na spotkanie z Bałtykiem

Polska Żegluga Bałtycka zaproponowała mieszkańcom Wybrzeża atrakcyjny niedzielny 7-godzinny spacer po Bałtyku zaczarterowanym od Finów promem „Finnhansa". Oferta została z aplauzem przyjęta i wczoraj na pierwsze spotkanie z morzem wypłynęło 377 wycieczkowiczów. Był to doskonały piknik na morzu. Dopisała pogoda, świeciło słońce. W dwóch salonach — kawiarniach, na dziobie i rufie grały niemal non stop trzy orkiestry taneczne, statkowa i dwie wypożyczone z BART-u.

Polska załoga hotelowa roztaczała pieczę nad pasażerami oferując różnorodny zestaw potraw według gustów i zasobności kieszeni wycieczkowiczów. Oferowano wykwintne potrawy na zimno i gorąco z tzw. stołu szwedzkiego i smaczne dania barowe w restauracji turystycznej. Powrót do Gdańska nastąpił o godz. 21. Spotkanie z pełnym morzem było ze wszech miar udane.

Szkoda, że tylko przez najbliższe 5 niedziel będzie można odbywać takie morskie spacery „Finnhansą". Już na przyszłą niedzielę PŻB ma ponad 600 chętnych. W sezonie prom na pewno miałby pełen komplet — tysiąc pasażerów. Niestety, „Finnhansa" najprawdopodobniej z dniem 3 lipca zostanie skierowana przez fińskiego armatora na Morze Śródziemne. Jej miejsce na linii do Helsinek zajmie „Skandynawia". Jeżeli nie uda się przedłużyć czarteru fińskiego, warto by PŻB postarała się organizować podobne wypady na Bałtyk dla gdańszczan i ich gości, naszymi promami — „Skandynawią" i „Gryfem".

(wś)

Już od dziś w sprzedaży losy Wielkiej Loterii Fantowej „Dziennika Bałtyckiego"

Przypominamy, że już od dzisiaj we wszystkich kioskach „Ruchu" województw gdańskiego i elbląskiego nabywać można szczęśliwe losy Wielkiej Loterii Fantowej „Dziennika Bałtyckiego". Na losy w cenie tylko 5 zł wygrać można m. in. 8 samochodów „Fiat 126 p", telewizory do odbioru w kolorze i czarno-białe, motorowery, radioodbiorniki, magnetofony, lodówki, roboty kuchenne, zegarki szwajcarskie, sprzęt turystyczny itp.

Organizatorzy przeznaczyli zysk z loterii na potrzeby dzieci z naszego terenu. Zarówno więc z uwagi na atrakcyjność wygranych jak i cel loterii warto wydać 5 zł. Warto spróbować szczęścia.

Dni Hamburga

(Dokończenie ze str. 1)

Wczoraj mieszkańcy naszego miasta mieli okazję uczestniczenia w ostatnich już imprezach. W Teatrze „Wybrzeże" zespół hamburskiego teatru dramatycznego zaprezentował „Śmierć Dantona" w kinie „Kameralne" wyświetlano „Fausta", a w Operze Leśnej koncertowały światowej sławy orkiestra i chór Jamesa Lasta. Nie słabnącym powodzeniem cieszyła się także Wystawa Informacyjna i Gospodarcza w hali Olivii. Uzupełniające ją sympozjum naukowe zapoznało mieszkańców naszego miasta z problemami i zagadnieniami funkcjonowania hamburskiego zespołu portowo-miejskiego.

Z udziałem przedstawicieli życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego odbyło się wczoraj w godzinach wieczornych przyjęcie, wydane przez senat Hamburga. Obecni na nim: burmistrz Dieter Biallas i prezydent Gdańska **Andrzej Kaznowski** wygłosili przemówienia, w których wyrazili zadowolenie z przebiegu „hamburskiej dekady" i z rozszerzenia kontaktu obu miast i krajów.

Dzisiaj delegacje Hamburga udają się w drogę powrotną do RFN.

A.

Największy pożar

(Dokończenie ze str. 1)

zaiskrzył generator prądu elektrycznego. Kiedy jeden z pracowników poinformował przez mikrofon o pożarze, większość bawiących się sądziła, że jest to kolejna blaga tego wieczoru. Zabawa trwała dalej. Tymczasem nagle buchnął czarny, duszący dym, produkt spalania się tysięcy litrów zmagazynowanego wokół generatora mazutu. Wkrótce potem w całym gmachu zgasło światło i wybuchła nieopisana panika, bieganina, szukanie wyjść, tratowanie się po omacku. Centrum stanęło w płomieniach jak żagiew. Sytuację pogarszała mało sprawna akcja ratunkowa. Na wąskiej, dwupasmowej szosie z ledwością mieściły się pędzące wozy straży pożarnej i ambulanse. Potrzeba było czterech godzin, by szczątki nowoczesnego obiektu, na nieszczęście pełnego plastykowych, szybkopalnych elementów, udało się ugasić na tyle, by umożliwić ocalałym w środku wyjście na zewnątrz. Ze zgliszcz wydobyto ciała 159 osób, spalonych, zaczadzonych, zatratowanych. Agencja Reutera twierdzi, że znaleziono 172 ciała. Władze przypuszczają, że liczba ofiar będzie wyższa.

Pożar „Beverly Hills Supper Club" był największym w Stanach Zjednoczonych od roku 1942, kiedy 491 osób spłonęło w Bostonie w ogrodzie kokosowym i 1941 roku, kiedy w płonącym się namiocie cyrkowym w Hartford (Connecticut) zginęło 168 osób.

Sensacyjny proces

(Dokończenie ze str. 1)

Borghese, zwaśniony z przywódcami innych ugrupowań neofaszystowskich, w 1968 r. utworzył własny „front narodowy". Podczas II wojny światowej był dowódcą grupy komandosów i do końca pozostał wierny Mussoliniemu, nawet po zajęciu Włoch przez siły aliantów. 26 oskarżonych, w tym znany z zamachów terrorystycznych Sandro Saccucci, nadal jest na wolności. Ci ze spiskowców, którzy bezpośrednio byli włączeni w akcję niedoszłego zamachu, mogą być skazani na kary dożywocia, natomiast innym neofaszystom grożą wyroki do 12 lat więzienia. Jako świadkowie mają zeznawać znani politycy, w tym obecny premier Giulio Andreotti, który jako minister obrony w 1974 r. nakazał wszczęście szczegółowego śledztwa.

NA ŚWIECIE

(Dokończenie ze str. 1)

ADDIS ABEBA

Rząd Etiopii nakazał zamknięcie atasztatów wojskowych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Egiptu oraz polecił ich personelowi opuszczenie kraju w ciągu 7 dni. Władze etiopskie zażądały również zmniejszenia o połowę personelu ambasady USA.

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

szczystych wysp, które stanowią przeszkodę dla żeglugi. Przez zmianę głównego nurtu rzeka tworzy co roku kilkanaście wysp różnych rozmiarów z piasku niesionego przez wodę z gór.

W rejonie Zawichostu np. utworzył się w korycie Wisły duży półwysep, który z chwilą przyboru wody w rzece zamienia się w wyspę. Półwysep zarośnięty jest wikliną i wierzbami.

Dodajmy przy okazji, że środkowa Wisła jest dużą kopalnią piasku i żwiru budowlanego. Co roku dostarcza na budowy w kraju wiele milionów ton tego materiału budowlanego.

1050 statków wyposażonych przez „Famos"

Fabryka Mebli Okrętowych „Famos" w Starogardzie Gd. od ponad 20 lat produkuje meble i wyposażenie drewniane wnętrz statków. Ostatnio robi również szalunki oraz grodzie i prefabrykaty z drewna litego na wszystkie polskie i zagraniczne statki, budowane w polskich stoczniach. Fabryka wyposażyła już 1050 statków w drewnianą obudowę wnętrz i meble.

„Famos" należy do największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w Europie. Plan na rok bieżący przewiduje wykonanie mebli i szalunków dla dalszych 108 statków, w tym dla 26 statków na eksport.

Na marginesie warto nadmienić, że w Czarnkowie, w województwie pilskim, istnieje Fabryka Sprzętu Okrętowego „Meblomor", która robi drewniane wyposażenie i meble dla statków, budowanych przez Stocznię im. Adolfa Warskiego w Szczecinie. W br. wyposażyła już ona 15 trawlerów rybackich, drobnicowców, chemikaliowców i masowców, budowanych przez stocznię w Szczecinie.

(wś)

REPORTERZY informują

DZIECI NA DRODZE

W miejscowości Bystra, gm. Pruszcz Gdański, „Fiat" WJ-1355, kierowany przez Jerzego K., potrącił przebiegającego przez jezdnię 9-letniego Zbigniewa S. W wyniku doznanych obrażeń chłopiec zmarł.

Również w Pruszczu Gdańskim na ul. Wojska Polskiego „Volkswagen" 9859-GA, kierowany przez Bogdana O. potrącił 3-letniego Zbigniewa U., który skorzystał z chwilowej nieuwagi matki i wbiegł na jezdnię. Dziecko jest ranne.

W Skórzewie, gm. Kościerzyna, samochód ciężarowy „MAZ" GH-3567, prowadzony przez Zbigniewa K., potrącił 4-letniego Rafała L., który niespodziewanie wbiegł na jezdnię. Dziecko jest ranne.

Na ul. Obrońców Wybrzeża w Gdańsku 10-letni Marek P. wbiegł raptownie na jezdnię, gdzie potrąciła go „Syrena" 8747-GN, prowadzona przez Czesława N. Chłopiec jest ranny.

POTRÓJNY KARAMBOL

We Wrzeszczu, na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Słowackiego, „Trabant" GP-8693, kierowany przez Zenona L. najechał na tył „Fiata" GU-0110, którego kierowca był Władysław K. „Fiat" pchnięty do przodu, zderzył się ze „Skodą" 9683-GK, kierowaną przez Marianę W. Kierowca „Fiata" jest ranny.

NA SKRZYŻOWANIU ULIC

Na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej i Hibnera we Wrzeszczu, Adam A. jadąc motocyklem „Gazela" GA-0953, najechał na tył „Fiata" GDT-1715, prowadzonego przez Jerzego K. Pasażer motocykla, Marek Ch., jest ranny.

SPADŁ Z CIĄGNIKA

W miejscowości Giemlice, gm. Cedry Wielkie, z ciągnika „Ursus" prowadzonego przez Jerzego M. spadł jadący na błotniku Janusz P. Doznał ogólnych obrażeń ciała.

WYMUSILI PIERWSZEŃSTWO

W Bałdowie, gm. Tczew, Paweł K. jadąc „Syreną" GB-0894, wymusił pierwszeństwo przejazdu. Doszło do zderzenia z „Fiatem" 3309-GE, kierowanym przez Ryszarda W. Pasażerka „Fiata" Łucja W. jest ranna.

W Redzie, na ul. Gdańskiej, Tadeusz W. kierując „Syreną" GX-0562, wymusił pierwszeństwo przejazdu przed motocyklem WSK GW-7023. Motocyklista Tadeusz B. jest ranny.

NIETRZEŹWY NA MOTOCYKLU

W Zelewie, gm. Luzino, nietrzeźwy Kazimierz W., jadąc motocyklem WSK GW-0388, uderzył w drzewo i jest ranny.

Z czym do łososia?

PRZED kilku laty rozpoczęto realizację perspektywicznego planu aktywizacji połowów łososia. Jest to plan kompleksowy, który obejmuje takie tematy jak dojrzewalnia tarlaków, wychów narybku, śledzenie wędrówek smoltów, wreszcie specjalizacja morskich połowów łososia. Oczywiście cały ten program rozwija się przy ścisłym patronacie nauki. Zakłada się, że do roku 1980 osiągniemy połowy łososia rzędu 750 ton. Realizację tego zamierzenia powierzono Krajowemu Związkowi Spółdzielń Rybackich w Gdyni.

750 ton łososia to już sporo w porównaniu z osiągnięciami 537 kg w roku 1966, 219 kg w roku 1967 i przypadkowymi kilkunastu **kg** w latach następnych.

Trzeba jednak pamiętać, że nasze niepowodzenia, nie dadzą się wytłumaczyć wyłącznie wyniszczeniem stada. Przykładem są Duńczycy, którzy łowią na Bałtyku około 2 tys ton rocznie.

Łososia trzeba umieć łowić. Ryba ta wymaga rybaka — godnego siebie partnera. Musi on mieć coś z łowcy i myśliwego. Trzeba mieć również nowoczesny specjalistyczny sprzęt.

Uwzględniając wspomniane warunki KZSR opracował przed kilku laty wizję odłowów łososia. Nakreślony plan przewidywał przygotowanie specjalistycznej kadry z najlepszych trałowych załóg, a także użycie osławionych japońskich pławnic, zestrojonych odblaskowymi bojkami z kutrowym radarem. Kosztowało to około 40 tys. dolarów. Jeśli do tych przygotowań materialnych dodamy wartości moralne w postaci pełnego zaangażowania grupy ludzi — to prognoza wyników rokowała optymizm.

Ale życie nie jest bajką. Przestawić mentalność konwencjonalnych oraczy włokiem, na wymagający nowych umiejętności, cierpliwości i pasji myśliwego kunszt łowcy łososia — to nie była prosta sprawa.

Zakupione japońskie pławnice z wyposażeniem 6 kompletów radarów, otrzymały spółdzielnie rybackie „Gryf" we Władysławowie i „Bellona" w Dziwnowie. Pożyczka na zakup dewizowy sprzętu była uwarunkowana spłata ponadplanowym eksportem łososia. Wszystko to opisano w formalnych umowach przez układające się strony.

PIERWSZE koty za płoty. Inauguracja połowowa 2 kutrów „Gryfa" przyniosła wynik 1,6 tony. Wartość złowionej ryby po odliczeniu kosztów dała saldo ujemne — 743,76 zł. Przeciwnicy „łososiowego eksperymentu" umocnili się w swoich pozycjach.

Jeszcze gorzej popisała się „Bellona" — 2 kutry złowiły... wstyd powiedzieć — 88,5 kg. Tymczasem samo wynagrodzenie rybaków zatrudnionych na kutrach łososiowych wyniosło 60 726 zł.

Zarząd spółdzielni „Bellona" nie wytrzymał nerwowo. Podjęto uchwałę zaniechania eksperymentu i przebrojenia kutrów na starą modlę trałowania dorsza.

A importowane pławnice? Niewesoło — 345 uległo zniszczeniu. Resztę wydzierżawiono rybakom indywidualnym. Ogółem zakup sprzętu, adaptacja kutrów, szkolenie rybaków, straty wynikłe z zaniedbania połowów innych ryb — kosztowało „Bellonę" — 1500 tys. zł.

Teraz zaczął się sądny dzień. Rewidenci NIK, IKR, CZSP — przekazywali sobie pałeczkę w sztafecie, dążącej do postawienia pod pręgierz winnych faktu, że wbrew założeniom — łosoś nie wskakiwał do japońskich pławnic...

Atmosfera zagęszczała się. Wokół rzeczników programu łososiowego wytwarzał się klimacik afery. Tak zwani „życzliwi" pouczali:

— Czy nie lepiej było siedzieć spokojnie? Nowości wam się zachciało? Nic dziwnego, że dopytaliście się biedy. Póki czas złóżcie samokrytykę i zwińcie żagle...

W istocie był jeszcze czas na odwrót. Można było złożyć winę na wzrost zanieczyszczenia środowiska, anomalie atmosferyczne i inne obiektywne przeciwności. Można było poupychać straty buchalteryjnie w ramach „funduszu rozwojowego" i spokojnie wrócić do tradycyjnego trałowania dorsza i szprota.

A jednak nowatorzy nie zeszli z boiska. Realizowano dalej pionierski plan w atmosferze potyczek już nie tylko z cerberami paragrafów, którzy morze znają z sopockiej plaży, ale również z tymi, którzy to morze mieli profesjonalnie uprawiać.



Wartość tej okazałej sztuki łososia przewyższa cenę tony dorsza pełnego. Fot. W.H.

W rybackim porcie we Władysławowie dzień jak co dzień. Jedne kutry wychodzą w morze, inne schodzą z łowiska. A przecież w tej powszedniości jest wyłom. Sprawiły go kutry Wła-196, 7, 8 i 9. Na ich szyprów: **Bronisława i Józefa Struga, Karola Hermana i Władysława Lewińskiego**, patrzono początkowo z politowaniem. Potem z uznaniem. Szyprowie ci przetrwali kryzys. Poznali sztukę polowania na łososia. Chwycili smak rybackiego myślistwa, przechytrzyli srebnołuskich spryciarzy. Początkowo mieli wynik zerowy, jeśli nie liczyć kilkudziesięciu kg, potem podciągnęli do 3 ton, a rok 1975 zamknęli rezultatem — 7200 kg.

A więc górą nasi! Zaciągnięty kredyt dewizowy spłacono eksportem. Nauczono się produkować własne pławnice, nie gorsze od japońskich. Uciszyły się opory malkontentów.

Głównym atutem są okrzepłe już i wyspecjalizowane załogi łososiowe. Ze starej, pionierskiej obsady wykruszył się tylko **W. Lewiński**, ustępując miejsca **Józefowi Wittbrodtowi**.

Ioto na łososiowym niebie znowu zbierają się chmury. W roku ubiegłym odłów spadł do 5900 kg a rok bieżący zapowiada totalną klęskę — dotychczasowy wynik — 135 kg.

135 kg to niemal zabawa w wędkarstwo, a nie realizacja założeń 4 kutrów. Według kalkulacji „Gryfa" proceder staje się rentowny dopiero przy wydajnościach 50 kg na jeden kuter dziennie.

Szukam przyczyn spadku wyników z pułapu 7200 do 135 kg? Naukowcy nie odnotowali ostatnio pogorszenia czystości Bałtyku — a więc to nie to, zwłaszcza że w tym samym Bałtyku i niemal w tych samych rejonach łowią Duńczycy z pomyślnym skutkiem.

Prezes „Gryfa" **Jan Rogowski** sugeruje, że winne są stare, zmęczone kutry. Jest to ważki argument i wróce jeszcze do niego, ale to także nie koronny powód determinujący tak gwałtowny spadek. Więc co?

W toku naszej rozmowy wyłania się termin „kutrodzień" — to właśnie to!

Spółdzielnia ma swój reżim finansowy — musi wykonać plan akumulacji a rybak musi mieć swój zarobek. Jeśli z łososiem są kłopoty łowi się dorsza, śledzia, szprota — co popadnie. To prawda, że 4 kutry łososiowe złowiły do tej pory 1977 roku tylko 135 kg łososia, ale prawdą także jest, że złowiły również sposobem tradycyjnym inną rybę w ilości pokrywającej wymagania „kutrodnia". A więc tu jest pies pogrzebany.

CZY wraz z nim ma być pogrzebana sama idea łososiowa? Nie wolno do tego dopuścić. Żal zmarnować zdobyte doświadczenia, wkład pracy i naukowych badań. Trudno jednocześnie wymagać od prezesa „Gryfa" działalności na szkodę materialną własnej spółdzielni, a od rybaków pracy z narażeniem życia i pominięciem zasadnego ekwiwalentu materialnego.

Idzie tu o dwie sprawy. Pierwsza to kutry łososiowe z prawdziwego zdarzenia. Obecne staruszki z 20 letnim stażem nadają się do trałowania na wodach przybrzeżnych. Tymczasem na łososia poluje się za Gotlandem. Potrzebny tu jest kuter o dobrej dzielności morskiej i silniku większej mocy.

Sprawa druga to kwestia bytowa. Szyprowie „Gryfa" dla oszczędności czasu i zmniejszenia ilości jałowych przelotów, winni przebywać dłużej na łowiskach łososiowych poza naszymi wodami terytorialnymi. Wyłania się tu potrzeba choćby skromnego dodatku dewizowego. Sprawa ta szczególnie staje się drażliwa kiedy zaskoczeni przez sztorm muszą schronić się i przebywać czasem kilka dni w obcym porcie. Nie stać ich wówczas nawet na kufel piwa.

Łososia wprawdzie łowi się mało, ale łosoś ma dużą wartość. Jedna sztuka tej szlachetnej ryby to często wartość kilku ton innego gatunku. Może więc warto rozważyć ten suplement do umowy zbiorowej rybaków wyłącznie kutrów łososiowych. Byłby to niewątpliwie poważny bodziec do pozostania przy tej trudnej specjalizacji.

KWESTIA kutrów łososiowych z prawdziwego zdarzenia jest na dobrej drodze. KZSR zamówił w Zjednoczeniu Stoczni Remontowych serię takich jednostek. Szkoda tylko, że decyzję taką podjęto zbyt późno. Ale lepiej późno niż wcale. Ufajmy że w końcu pokonamy wszystkie przeszkody, aby przekonać niedowiarków cudzych i własnych, że i w dziedzinie myślistwa łososiowego Polak także potrafi.

Wacław Horski

Wielka przyszłość Wielkiego Kacka

JEDNYM z tematów ostatniej sesji MRN w Gdyni były perspektywiczne zamierzenia związane z rozwojem dzielnicy Gdynia-Zachód, a ściślej Wielkiego Kacka, który stanowić będzie integralną i najwcześniej realizowaną część tej dzielnicy. Zaprezentowana przez wiceprezydenta **Tadeusza Biernackiego** koncepcja opracowana została przez „Inwestprojekt", a jej głównym autorem jest inż. arch. **Marek Olas**, który wraz z zespołem autorskim opracowuje obecnie założenia techniczno-ekonomiczne.

Teren przyszłej nowoczesnej dzielnicy jest bardzo zróżnicowany pod względem wysokości. Dzieli go dolina rzeki Kaczej na część wschodnią i zachodnią. Rzeźba terenu narzuca naturalny podział na 3 części: Karwiny, Źródło Marii i Na Wzgórzu. Ze względu na ważną funkcję rzeki (doliny opływów i prowadzenie mas powietrza — przewietrzanie itp.) oraz różnicę wysokości pomiędzy rzeką a takimi punktami, jak Karwiny czy Na Wzgórzu, dochodzącą do 45 m — dolina najbardziej predysponowana jest do urządzenia w niej dzielnicowego parku wypoczynkowego, który zarazem i dzielił by i integrował dzielnicę.

Głównymi komponentami schematu dzielnicy są więc trzy osiedla mieszkaniowe: Karwiny o 3 koloniach, Źródło Marii — o 2 koloniach i Na Wzgórzu — o 4 koloniach składających się z zespołów budynków mieszkalnych, dzielnicowy park wypoczynkowy, dzielnicowy ośrodek usługowo-handlowy i dzielnicowy ośrodek sportowy który projektanci przewidują w Wyspowie. Komunikację między nimi ma zapewnić obwodnica dzielnicowa. Dzielnicowy ośrodek usługowo-handlowy projektanci lokalizują na skrzyżowaniu ul. Chwaszczyńskiej i dzielnicowego parku. Ponadto w każdym osiedlu przewidziane są ośrodki usługowo-handlowe.

Charakterystyczną cechą najmłodszej dzielnicy Gdyni ma być bardzo zróżnicowane i urozmaicone budownictwo. Ze względu na rzeźbę terenu i inne ważne czynniki przewiduje się tu zarówno kolonię domków jednorodzinnych, jak budynki 3—4 kondygnacyjne, bloki od 7 do 9 kondygnacji aż po 12-piętrowe wieżowce. Domy, co ważne, będą też miały różnorodne, a nie stereotypowe mieszkania.

Układ osiedla Na Wzgórzu pomyślany jest koncentrycznie. W środku zespół usługowo-handlowy zlokalizowany przy obwodnicy z bezkolizyjnym przejściem przez ulicę. Od środka rozchodzić się będą zespoły mieszkaniowe czterech kolonii.

W osiedlu Źródło Marii mieścić się będą zwarte kompleksy zabudowy jednorodzinnej, które istnieją w tej chwili. Prócz nich wybuduje się tu jeszcze kilka zespołów domów wielorodzinnych i jednorodzinnych. Istnieje też tu i pozostanie szkoła podstawowa wybudowana w latach 60-tych oraz przystanek PKP i SKM.

Najciekawsze jednak będzie osiedle Karwiny, w którym ze względu na ukształtowanie terenu powstaną trzy kolonie. Z powodu dość znacznych odległości między koloniami — dla każdej przewiduje się ośrodek usługowo-handlowy I stopnia. Atrakcyjne ukształtowanie terenu sprawiło, że projektanci starają się w różny sposób rozwiązać zabudowę każdej kolonii, silnie integrując ją z ukształtowaniem terenu i układem warstwic. Da to szczególnie ciekawe efekty. Nawiasem mówiąc, właśnie to osiedle wejdzie najwcześniej do realizacji, bowiem jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, roboty rozpoczną się w latach 1979/80.

Dzielnicowy ośrodek usługowo-handlowy mieścić się będzie w dwóch kompleksach budynków II, III i IV-kondygnacyjnych, umieszczonych po zachodniej i po wschodniej stronie dzielnicowego parku. Natomiast dzielnicowy ośrodek sportowy posiadać będzie halę sportową z basenem, stadion i hotel. Hala sportowa ma stanowić atrakcyjne zamknięcie perspektywy wylotu z dzielnicy Wielki Kack do Chwaszczyna i Wiczlina.

Dla poprawy komunikacji projektuje się budowę drugiej jezdni ul. Chwaszczyńskiej. Tą ulicą przebiegać będą trasy trolejbusowe i autobus. Autobusy pośpieszne będą kursowały po obwodnicy Trójmiasta, przy której projektuje się przystanek dla Wielkiego Kacka. Natomiast po obwodnicy dzielnicowej kursować będą autobusy, łączące Wielki Kack z innymi dzielnicami Gdyni i utrzymujące komunikację wewnątrzdzielnicową. Przewiduje się też ewentualną budowę linii SKM z przystankami Wielki Kack i Karwiny na kanwie istniejącej linii kolejowej Gdynia-Kościerzyna.

W tym wstępnym omówieniu koncepcji rozwoju Wielkiego Kacka nie będziemy wchodzić w takie szczegóły, jak ilość i rodzaj placówek usługowych i handlowych, szkół i przedszkoli, placówek służby zdrowia, instytucji kulturalnych itp. Chodziło nam tylko o naszkicowanie kształtu przyszłej dzielnicy, która stanowić będzie integralną i najwcześniej realizowaną część Gdyni zachodniej. W przyszłości zamieszka tam 100 do 150 tysięcy ludzi.

Najważniejszą sprawą dla realizacji tych pięknych planów jest uzbrojenie terenów przewidzianych pod zabudowę. A z tym, jak wynikało z informacji złożonej na sesji, nie jest dobrze. Z braku mocy przerobowych są już znaczne opóźnienia. I to wzbudziło największy niepokój radnych.

Akceptując w zasadzie zamierzenia perspektywiczne rozwoju dzielnicy Wielki Kack, Miejska Rada Narodowa zobowiązała prezydenta do wystąpienia do Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jako inwestora, o przygotowanie dokumentacji umożliwiającej rozpoczęcie realizacji w latach 1979/80 osiedla Karwiny i zabezpieczenia nakładów inwestycyjnych w przyszłym planie 5-letnim. Dyrekcja Rozbudowy Miast winna natomiast opracować harmonogram wyprzedzającej realizacji podstawowych inwestycji komunalnych. Prezydenta zobowiązano też do wystąpienia do Wojewódzkiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Gdańsku o zapewnienie nakładów inwestycyjnych, niezbędnych dla wyprzedzającego uzbrojenia terenów — przy uwzględnieniu udziałów innych inwestorów.

Zrealizowanie przedstawionego programu uwarunkowane jest terminowym przygotowaniem inwestycji pod względem prawnym i dokumentacyjnym, wyprzedzającym uzbrojeniem terenów w magistralne ciągi wodociągowe, kanalizacyjne i ciepłownicze.

Irena Ziołowska

Roboty drogowe bez niespodzianek

WSZELKIE prace drogowe, obojętnie czy będzie to naprawa uszkodzonej jezdni, czy też malowanie pasów, dokonywane na głównych trasach komunikacyjnych Trójmiasta, powodują i zawsze będą powodowały utrudnienia w ruchu drogowym. To sprawa oczywista, rzecz jednak w tym, by niezbędne prace drogowe nie tylko nie hamowały i nie utrudniały ruchu, ale by nie stwarzały niebezpieczeństwa dla kierowców i nie narażały ich na nieuzasadnione sytuacja kłopoty.

Tak niestety, dzieje się na jedynej drodze przelotowej Gdańsk — Sopot — Gdynia, której usiłujemy nadać charakter drogi ekspresowej. Niemal na całej jej, wielokilometrowej, gęsto zabudowanej i poprzecinanej przejściami dla pieszych trasie pozwoliliśmy kierowcom na poruszanie się z szybkością 60, a na pewnych odcinkach nawet 70 kilometrów na godzinę. Jest to szybkość znaczna, biorąc pod uwagę, że samochody poruszają się kilkoma pasami w długich kolumnach, przekraczając często, niestety, szybkość dozwoloną. W tej sytuacji każda nieoczekiwana przeszkoda na jezdni powoduje zahamowanie lub poważne utrudnienie ruchu, zmuszając kierowców do nieoczekiwanego hamowania i zmiany pasa. Doświadczenie mówi, że w wielu sytuacjach równa się to stwarzaniu potencjalnego, wielokrotnego niebezpieczeństwa wypadku drogowego, nie mówiąc o niebezpieczeństwie grożącym pracującym robotnikom i przechodniom.

Mówimy jednoznacznie o niebezpieczeństwie, chociaż roboty te są zwykle oznakowane w postaci **postawionego na jezdni (!)** trójkąta ostrzegawczego z symbolem pracujących ludzi lub pasiastej barierki zamykającej pas, na którym prowadzone są prace. Ale przecież postawiony na jezdni znak ostrzegawczy lub raczej informacyjny o zamknięciu pasa widzi tylko jeden kierowca — pierwszy w kolumnie — i najczęściej tylko on ma dość czasu i możliwości na zmianę pasa i włączenie się do sąsiedniej kolumny pojazdów. Reszta pojazdów z konieczności zatrzymuje się i czeka na lepszą okazję.

Omówiony tu system oznakowywania prowadzonych robót przez ekipy — najczęściej — miejskich przedsiębiorstw drogowych lub zarządów dróg i mostów jest być może wystarczający dla ich kierownictwa i załogi i był zapewne wystarczający przed kilku laty, kiedy mieliśmy mało samochodów. Dziś jednak taki system nie uwzględnia w żadnym stopniu interesów i potrzeb kierujących pojazdami samochodowymi, niewiele też ma wspólnego z wymogami kodeksu drogowego dla zapewnienia bezpieczeństwa i płynności ruchu drogowego, tak bardzo potrzebnej w godzinach szczytu na **jedynej** trójmiejskiej arterii przelotowej.

A przecież ilość samochodów jeżdżących po głównych ulicach Trójmiasta jest niewiele mniejsza niż w wielu podobnych ośrodkach miejskich w kraju o rozwiniętej motoryzacji! Wiadomo również, że w najbliższych latach ilość samochodów w naszym kraju, a więc również w Gdańsku, będzie się gwałtownie powiększała, stąd dalsze tolerowanie przez władze komunikacyjne tego wielce przestarzałego i niebezpiecznego sposobu oznakowywania robót drogowych musi jak najszybciej ulec zmianie i być zastąpione takim systemem, który usunie przed kierowcami element zaskoczenia, potencjalnego niebezpieczeństwa i hamowania płynności ruchu.

Cała sprawa jest zresztą sformułowana zarówno w kodeksie drogowym jak i instrukcji Ministerstwa Komunikacji „o znakach i sygnałach na drogach". A oba te akty prawne stwierdzają, że miejsce robót drogowych musi być z daleka dobrze widoczne i winna być zachowana należyta ostrożność, że w miejscach nie zabudowanych znak ostrzegawczy winien być ustawiony 150—250 metrów przed miejscem prowadzenia robót, na terenach zabudowanych — do 50 m, zaś wysokość słupka ze znakiem w miastach ma wynosić 2 metry, poza miastami — 1,50 m.

Są to elementarne wymogi. Szybki rozwój motoryzacji spowodował, że wiele przepisów kodeksu drogowego nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom ruchu samochodowego i bezpieczeństwa ludzi i musi być uzupełnione tym, co dyktuje poczucie zwykłego, zdrowego rozsądku.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by w miastach na ulicach o ruchu wielopasmowym roboty drogowe były zapowiadane **odpowiednio dużą i widoczną z daleka**, a więc umieszczoną na wysokości 2 m tablicą, informującą kierowców o prowadzonych robotach i o zamknięciu pasa (np. „Prawy pas zamknięty na długości 300 m"), co umożliwi kierowcom na czas i bez przerywania jazdy przesunięcie się na pas sąsiedni.

Nic również nie stoi na przeszkodzie, by na naszej głównej, trójmiejskiej arterii za taką tablicą informacyjną zamykać pas poprzez ustawienie rzędu „pachołków", zwężających pas zajęty w sposób stopniowy i na odpowiednio bezpiecznej długości, ułatwiających kierowcom przejście na pas sąsiedni.

Taki system stosowany jest od lat w zmotoryzowanych krajach i zapewne znany jest dyrektorom i kierownikom przedsiębiorstw, prowadzących roboty drogowe. Co najdziwniejsze, ci ludzie są od kilku, a nawet od kilkunastu lat kierowcami i całą tę sprawę dobrze znają z codziennego doświadczenia — dlaczego więc nie realizują w swej pracy tego, co dyktuje im zdrowy rozsądek kierowcy?

Pamiętamy niedawną serię wiosennych robót w Trójmieście, związanych z poprawianiem pasów na jezdni; zawsze były oznakowane niezgodnie z kodeksem drogowym — i z rozsądkiem. Prosimy przyjrzeć się oznakowaniu robót prowadzonych na ul. Karola Marksa we Wrzeszczu: czy ustawiono tam wszystkie znaki wynikające z czasowego wprowadzenia ruchu dwukierunkowego na jezdni niegdyś jednokierunkowej? Czy odpowiednio do nowej sytuacji oznakowano przejścia dla pieszych i czy ostrzeżono ludzi z nich korzystających? Nie chodzi zresztą o dalsze przykłady — fachowcy znają ich więcej niż my i sami wiedzą, co i jak powinno być przeprowadzone.

Fakt, że część robót prowadzą podwykonawcy, niczego nie usprawiedliwia, gdyż generalny wykonawca winien być odpowiedzialny za to, co dzieje się na jezdni pod względem oznakowania. Czas wreszcie, by brygadziści grup roboczych pracujących na jezdni byli zaznajomieni z obowiązującymi przepisami

(Dokończenie na str. 4)

Alojzy Męclewski

Kulisy operacji X
Moja kochana żona...

OSTRĄ, charakterystyczą woń czuć było już na klatce schodowej. Właśnie dlatego lokatorzy, którzy rano pierwsi wyszli z mieszkań wezwali milicję oraz pogotowie gazowe. Zgromadzili się teraz przy drzwiach przez które przenikała groźna, lotna trucizna.

Kapitan Młyński podszedł do drzwi i nacisnął klamkę. Były zamknięte.

Tymczasem przed domem rozległ się sygnał karetki pogotowia. Ktoś wezwał lekarza licząc się z tym, że skoro ulatniał się gaz, może być i ofiara. Na razie jednak nie sposób było to sprawdzić.

— Zobaczymy, co się da zrobić — odezwał się kapitan przyglądając się zamkom. — Solidne, jeden patentowy, ale nasz „włamywacz" na pewno sobie poradzi.

Istotnie, specjaliście z zakładu kryminalistyki wystarczyło dosłownie kilka minut aby otworzyć mieszkanie. Funkcjonariusz, wstrzymując oddech i zatykając sobie dla pewności nos, szybko wszedł do mieszkania, aby czym prędzej otworzyć okna. Potem zamknął główny zawór gazu znajdujący się w przedpokoju.

— Tam, w kuchni leży kobieta! — wykrztusił po wyjściu, ciężko dysząc.

Lekarz polecił natychmiast sanitariuszom przygotować aparat tlenowy i nosze.

— Co tu się dzieje? — rozległ się nagle donośny głos mężczyzny — dlaczego drzwi są otwarte!?

— A pan kim jest? — kapitan zwrócił się do pokrzykującego.

— Lokatorem tego mieszkania, nazywam się Adam G. — przedstawił się. — Mogę wejść?

— Chwileczkę — powstrzymał go kapitan. — Jest tam kobieta, prawdopodobnie ofiara zatrucia. Zaraz stwierdzi to lekarz.

Właśnie lekarz pojawił się w drzwiach:

— Za późno — oświadczył — kobieta nie żyje, i to od dobrych kilku godzin. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie jeszcze przed północą.

— Moja żona! Moja kochana! — powtarzał z rozpaczą Adam G.

— Proszę się opanować. Trzeba zidentyfikować zwłoki — zwrócił się do niego kapitan.

Weszli do kuchni. Na podłodze, obok gazowej kuchni, leżała kobieta w stroju wskazującym na to, że miała udać się na spoczynek.

— Tak — potwierdził Adam G. — To moja żona Ewa. Dlaczego to zrobiła?

— Podejrzewa pan samobójstwo? — podchwycił jego myśl kapitan.

— Nie wiem, może to wypadek. Wyjechałem wczoraj samochodem i zostawiłem żonę w najlepszym zdrowiu.

— Zeznanie złoży pan w komendzie. Teraz musimy wykonać swoje służbowe czynności.

* * *

Kiedy gaz już wywietrzał eksperci z wydziału kryminalistyki przystąpili do oględzin mieszkania i zabezpieczenia śladów. Technik wykonał zdjęcia sytuacyjne.

— Czy zwrócił pan uwagę na ułożenie zwłok denatki? — kapitan zwrócił się do lekarza. — Pozycja nie wydaje mi się naturalna przy samobójstwie. Widziałem wiele wypadków targnięcia się na życie, ale zawsze zwłoki leżały przy źródle gazu.

— Mamy jakieś pismo — oznajmił jeden z funkcjonariuszy wydobywszy z kubła na śmieci nadpalony kawałek papieru, zwiniętego w rulon.

— Da się odczytać?

— Fragment tekstu jest nie naruszony, a w laboratorium odcyfrują również zwęgloną część.

Kapitan wziął ostrożnie do ręki, jak się okazało, list adresowany do matki. Z pierwszych jego wierszy można było domyślić się, że autorka jest w stanie depresji, ma jakieś swoje problemy, które dręczą ją tak, iż gotowa jest nawet położyć kres swemu życiu. Wyglądało na to, że jest to list denatki, który napisała przed desperackim krokiem, lecz zdecydowała się go spalić. Zrobiła to jednak niedokładnie.

Taki list mógł tłumaczyć samobójstwo. Kapitan był jednak daleki od podejmowania zbyt pochopnych sądów. Wierzył w fakty i niezawodność laboratoryjnej techniki.

W domowej apteczce Ewy G. znaleziono całą baterię leków uspokajających i tabletek nasennych. Świadczyły one o jej stanie zdrowia. Kapitan postanowił skontaktować się z lekarzem, którego pacjentką była Ewa G., aby dowiedzieć się o niej czegoś więcej. To było ważne dla całokształtu sprawy.

Wiele też mógł powiedzieć Adam G. i kapitan liczył na to przystępując do jego przesłuchania. Wyglądał na opanowanego, lecz wprawne oko doświadczonego pracownika wydziału kryminalnego wyłowiło niepokój w jego spojrzeniu, ruchach rąk. Nie dziwił się, przesłuchiwał już przez lata swej służby setki świadków, podejrzanych i oskarżonych; wiedział, że miejsce przed jego biurkiem nie należy do przyjemnych.

Kapitan miał już przed sobą teczkę z wszystkimi ekspertyzami. Musiał teraz ostatecznie i z całym przekonaniem wyjaśnić wątpliwości, zamknąć postępowanie i przekazać akta prokuratorowi. Zadawał więc Adamowi G. coraz to nowe pytania, wydawałoby się nawet nie pozostające ze sobą w związku. Powrócił do pierwszej jego wypowiedzi na temat przyczyny śmierci żony.

— Teraz ja chciałbym zadać pytanie — wybuchnął nieoczekiwanie Adam G. — dlaczego pan indaguje mnie niczym podejrzanego? Są dowody, list...

— Taka już moja rola. Wymaga tego przeprowadzenie dowodu prawdy, ważnego przecież dla nas wszystkich — spokojnie wyjaśnił kapitan. — A teraz jest pan wolny.

* * *

Pierwsze przesłuchanie Adama G. w niczym nie zmieniło toku postępowania nakreślonego przez kapitana Młyńskiego.

Jak zwykle w podobnych okolicznościach kapitan przywiązywał dużą wagę do poznania współżycia małżonków. Z wywiadów w ich środowisku zorientował się, że układało się niezbyt szczęśliwie. Dochodziło do nieporozumień, a nawet większych kłótni.

Być może ich przyczyną była zamożna wdówka w balzakowskim wieku, Lucyna K...

Przebąkiwano też o rozwodzie i o tym, że Adam G. dał ogłoszenie o sprzedaży swego „Fiata", po to, aby samochód nie został włączony do podziału majątku. Wprawdzie od pogłosek do prawdy droga bywa daleka, ale... kapitan postanowił dokładnie rzecz sprawdzić.

Informacje, jakie zebrał, nie stawiały Adama G. w korzystnym świetle. Na pewno z jego winy Ewa G. popadła w rozstrój nerwowy. Wynikało to z wywiadu lekarskiego zapisanego w karcie chorobowej w ośrodku zdrowia, gdzie się leczyła. Potwierdziło się, że w chwilach załamania mówiła o „skończeniu z takim życiem"; jednak list który miał być tego dowodem, jak ustalono w wyniku badań laboratoryjnych, nie został napisany przed śmiercią, a kilka miesięcy temu. Natomiast fakt jego niewysłania można było tłumaczyć tym, że po chwili słabości, zmieniła zdanie. Przybory do pisania na kuchennym stole stanowiły zatem przemyślaną inscenizację...

Jeszcze więcej do myślenia dawały wyniki sekcji zwłok. Ujawniono w organizmie Ewy G. znaczną dawkę środków uspokajających i nasennych. Na ciele znaleziono też krwawe podbiegnięcia na głowie, boku i rękach.

Kapitan nie wykluczał, że będąc osobą nerwową, rozkojarzoną Ewa G. zapomniała o otwartym kurku gazowej kuchenki. Potem, odurzyły ją leki, uległa śmiertelnemu zatruciu.

— Jak długo ulatniał się gaz? — zastanawiał się kapitan, któremu coś tu się nie zgadzało.

Postanowił „na wszelki wypadek" sprawdzić rachunki za gaz i dokonał ciekawego odkrycia: inkasent był w mieszkaniu państwa G. na dzień przed tragedią. Kapitanowi podano odczyt gazomierza z którego wynikało, że zużycie gazu za ostatnią dobę niewiele przekraczało średnią miesięczną. Fachowiec z gazowni na podstawie eksperymentu obliczył, że gaz ulatniał się najwyżej 3—4 godziny, a nie 8, jak początkowo można było sądzić. To była zagadka, która czekała na rozwiązanie, choć kapitanowi wydawało się, że już je ma!

Gdyby tylko mógł potwierdzić i udowodnić taką wersję: dochodzi wieczorem do kolejnej małżeńskiej kłótni. Może rozpoczyna ją Ewa G., bo ma swoje powody, a może stroną prowokującą jest Adam G. realizujący swój zbrodniczy zamysł. Pewne jest natomiast, że pomiędzy małżonkami dochodzi do fizycznego starcia, bo świadczą o tym ślady na ciele Ewy G. — skutek uderzeń czy upadku.

Po tym incydencie wyczerpana, słaba Ewa G. musi zażyć swoje leki. Prosi o wodę, a mąż wykorzystując sytuację, wrzuca do szklanki większą dawkę tabletek. Żona zapada w głęboki sen. Wówczas mąż wkłada jej głowę do piekarnika puszczając gaz. Sam wychodzi z kuchni. Tylko kilka minut potrzeba, aby w płucach kobiety znalazła się śmiertelna dawka gazu.

A potem? Adam G. mógł przeczekać kilka godzin i nad ranem, gdy nie spodziewał się spotkać żadnego świadka, znowu otworzył gaz i opuścił mieszkanie.

* * *

Przyjęcie tej wersji wymagało jeszcze sprawdzenia, czy Adam G. nie kłamał mówiąc o swym wyjeździe do rodziców żony. Kapitan postanowił to zrobić, niby przypadkiem, zaglądając do jego garażu. Zastał Adama G. na ubijaniu transakcji, sprzedaży samochodu. Była tu również Lucyna K.

— Ja byłem pierwszy — uprzedził kapitana amator „Fiata", podejrzewając w nim konkurenta. — Oglądałem już wóz parę dni temu. Przy takim przebiegu nie jest to specjalna okazja, ale kupuję go.

— Nie będziemy się licytować — odparł kapitan — ciekawi mnie tylko ten przebieg.

Kupujący wymienił liczbę. Wówczas kapitan spojrzał na licznik samochodu i stwierdził, że jest na nim kilkanaście kilometrów więcej.

A więc Adam G. skłamał mówiąc, że w przeddzień tragicznej śmierci żony przejechał ponad 200 km.

— Nie był pan jednak u rodziców żony! — stwierdził kapitan.

— Pojechałem, aby prosić o pomoc w dojściu do zgody. Matka miała na moją żonę duży wpływ — tłumaczył się Adam G. — ale zawróciłem, bo doszedłem do wniosku, że byłoby to dla mnie poniżające.

— A zatem nocował pan w domu!

— Nie. W samochodzie, tu w garażu. Jest już ciepło. Rano poszedłem do mieszkania, aby się umyć i ogolić. Spotkaliśmy się...

Kapitan spojrzał na niego wymownie i zwrócił się do Lucyny K.

— A pani powie prawdę. Za fałszywe zeznanie grozi kara, lecz gorsze jest oskarżenie o pomoc w zbrodni.

— Nie mam z tym nic wspólnego. Adam G. przyjechał do mnie około godziny 3-ciej i oświadczył, że jest już wolny.

— Wiem nawet, jak to się stało — kapitan streścił swoją wersję śmierci Ewy G. — Zgadza się?

— Tak! — ponuro potwierdził Adam G.

— No to jedziemy do komendy, podpiszecie formalny protokół...

Władysław Gabicz

Na Piaskach



Te dwa zdjęcia zostały wykonane w Gdańsku na ul. Na Piaskach na odcinku między ul. Kowalską a ul. Garncarską.

Przy wjeździe od ul. Kowalskiej stoi (od kilku lat) znak zakazu postoju ponad 1 minutę, natomiast od ul. Garncarskiej zakaz zatrzymywania się po obu stronach ulicy, postawiony najprawdopodobniej w ubiegłym roku w czasie oczyszczania koryta Raduni i nie usunięty dotąd

W imieniu Czytelników, którzy nas o tym poinformowali, prosimy o szybkie usunięcie zapomnianego zakazu zatrzymywania się, dzięki czemu urocza uliczka nad Radunią nabierze życia, a turyści odzyskają dawną możliwość parkowania samochodów.

(am)

Fot. M. Zarzecki

Tydzień teatralny

Pierwszy tydzień czerwca minie w Gdańsku (scena na Targu Węglowym) pod znakiem „Jadzi wdowy". Tę zabawną komedię muzyczną Tuwima wg Ruszkowskiego reżyserowała **Bogusława Czosnowska**, scenografia **Jadwigi Pożakowskiej**. „Jadzię wdowę" zobaczymy 3, 4, 5 bm.

W Sopocie na scenie kameralnej „**Szaleństwo**" Ch. Peyret-Chappuis, interesujący dramat psychologiczny z lat trzydziestych. Reżyseria i scenografia **Marcela Kochańczyka**, w roli głównej **Teresa Iżewska**. „Szaleństwo" można zobaczyć 1, 2, 3, 4 i 5 bm.

Początek wszystkich przedstawień o godz. 19.00.

Sukcesy, które cieszą

* Kolejowi łącznościowcy z Gdyni najlepsi w kraju * W przemyśle olejarskim przodują ZPT im. Wróblewskiego

W ubiegłym tygodniu — z okazji święta pracowników gospodarki komunalnej — informowaliśmy obszernie o sukcesach przedsiębiorstw naszego województwa, które w ubiegłorocznym współzawodnictwie pracy, zajęły pierwsze miejsca w kraju. Są to osiągnięcia, które przysparzają dumy nie tylko załogom. Również mieszkańcy naszego regionu odczuwają stale rosnącą efektywność działania jednostek, podporządkowanych administracji.

A przecież nie tylko one mają się czym szczycić. W minioną sobotę, podczas okolicznościowej akademii, przyznany został sztandar **Kolejowym Zakładom Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Gdyni** — za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie między dziesięcioma bratnimi przedsiębiorstwami, działającymi na terenie kraju.

Większość z grona 500-osobowej załogi gdyńskich kolejarzy — łącznościowców wykonuje swe prace na szlakach i węzłach oddalonych od siedziby zakładu. Mają jednak one ścisły związek z bezpieczeństwem ruchu i wykorzystaniem zdolności przewozowej. Coraz częściej też rozbudowa nowoczesnych obiektów i urządzeń łączności wiąże się ze stosowaniem informatyki w kierowaniu ruchem.

W latach poprzednich, pracownicy KZZRiŁ pracowali przy elektryfikacji magistrali węglowej: Śląsk — porty oraz uczestniczyli w budowie Portu Północnego i Gdańskich Zakładów Rafineryjnych. Ostatnio zaś dalekosiężnym kablem połączyli oni Szczecin ze Świnoujściem i Oleśnicę z Ostrowem Wlkp. Wykonali także elektryczne ogrzewanie rozjazdów w Bydgoszczy, Karsznicach i Gdyni-Cisowej. Nie wszystkie te przedsięwzięcia są widoczne dla podróżnych.

Kolejarze-łącznościowcy słusznie szczycą się produkcją oraz montażem automatycznych urządzeń informacji wizualnej i fonicznej. Na stacji Gdynia Główna Osobowa działa już urządzenie typu „Pragotron", a niebawem otrzyma je również Gdańsk. Na wielu dworcach z powodzeniem funkcjonują także informatory paletowe, a ponadto sygnalizacja uliczna — działająca na terenie Trójmiasta — to również dzieło załogi KZZRiŁ.

* * *

W ogólnopolskim współzawodnictwie pracy między Zakładami Przemysłu Olejarskiego — I miejsce i sztandar przechodni zdobyła załoga Zakładów im. Gen. W. Wróblewskiego w Gdańsku. Tutaj nie tylko produkuje się oleje, margaryny i masła roślinne, ale także różnego rodzaju tłuszcze, majonez i śrutę rzepakową — jeden z komponentów pasz treściwych. Zakłady prowadzą także działalność handlową, dostarczając swe wyroby do ok. 11 tys. punktów dostaw w dziewięciu północnych województwach naszego kraju.

W roku ubiegłym podjęto w Gdańsku produkcję nowych wyrobów: tłuszczu „Palmokan", zastępującego masło kakaowe w wyrobach cukierniczych, „Margaryny skandynawskiej" oraz „Mlekomiksu" — tłuszczu do mieszanek paszowych.

Na sztandar zapracował cały kolektyw „Wróblewskiego", ale szczególne uznanie należy się załodze olejarni i rafinerii w gdyńskim zakładzie nr 3. Oni to bowiem — w ramach ogólnopolskiego współzawodnictwa, zdobyli I miejsca i proporce przechodnie.

W porównaniu z rokiem 1975 o blisko 15 proc. wzrosła wydajność pracy, a sprzedaż podstawowych wyrobów zwiększyła się od 5 do 25 proc.

* * *

Wymienione dwa przedsiębiorstwa należą do grona najlepszych z najlepszych. Mogą więc być przykładem dla innych. Za hasłem: „sztandarowy zakład" kryje się nie tylko wielki wysiłek organizacyjny kierownictwa politycznego i administracyjnego, ale także zaangażowana postawa setek robotników, techników i inżynierów.

Grad.

Ostatnie meldunki XIII Alertu ZHP

Zakończył się realizowany pod hasłem „Tu, gdzie nasz dom" XIII Alert ZHP. Z terenu całego naszego województwa napłynęły do Komendy Chorągwi Gdańskiej meldunki o wykonaniu zadań alertowych.

Wszystkie szczepy i drużyny przeprowadziły z okazji Dnia Matki spotkania m. in. z działaczkami Ligi Kobiet, członkiniami ZBoWiD i FJN. Podczas kominków i biwaków opowiadały one o swym życiu i losach

W Gdańsku kominek taki odbył się m. in. w Liceum Ekonomicznym, natomiast w LO nr 7 i Szkole Podstawowej nr 16 zaproszone matki uczestniczyły w imprezach sportowych i konkursach. Harcerze szkoły nr 47 zreperowali zabawki w przedszkolu Stoczni Gdańskiej, a ze szkoły nr 65 odnawiali plac zabaw na ul. Toruńskiej.

W Gdyni, oprócz spotkań z matkami, w których udział wzięli m. in. harcerze ze szkół nr nr 9, 12 i 35, młodzież szkół nr 1 i 2 odwiedziła mieszkańców Domu Pogodnej Starości „Za Falochronem".

Sopockie drużyny realizowały akcję „Przyjaciel Sopotu", sadząc kwiaty w miejskich parkach i skwerkach.

Podobnie przebiegał ostatni dzień alertu w Tczewie, Sierakowicach, Krasinie, Starej Kiszewie, Dziemianicach, Gościcinie i wielu innych miastach i gminach naszego województwa.

Ogółem w realizacji zadań XIII Alertu ZHP na naszym terenie uczestniczyło 104 tys. 575 dzieci. Przepracowały one społecznie dla swoich miast, gmin i osiedli 313 725 godzin. **(łuk)**

O Rabelais'm po francusku

We wtorek, 31 bm., o godz. 10.00 odbędzie się odczyt prof. dr. Jean-Claude Margolin z uniwersytetu w Tours, dyrektora Wydziału Filozofii i Historii Humanizmu, na temat: **Idea natury u Rabelais'go (L'idee de la nature chez Rabelais)**

Odczyt odbędzie się w języku francuskim w sali nr 26 (obok dziekanatu) Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku-Oliwie ul. Wita Stwosza 55.

Przed sezonem

Trwa upiększanie „Perły Bałtyku"

Od kwietnia do końca września każdego roku, Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Sopocie pracuje na dwie zmiany. Sezon, który zwabia do „Perły Bałtyku" wczasowiczów i turystów w przedsiębiorstwie zaczyna się wiosną. Zaczyna od pozimowego pucowania i upiększania; być letnim kurortem, to zobowiązuje.

„Informacja o przygotowaniach miasta Sopotu do sezonu letniego 1977 roku" zawiera 20 zwięzłych punktów.

— Czy na pewno to wszystko jest już zrobione? — pytam dyrektora inż. **Andrzeja Kłosińskiego.**

— Na pewno — odpowiada.

Pomalowano krawężniki, płoty, ławki, kosze na śmieci (aż 650 na ogólny stan 700 trzeba było przedtem naprawić albo zastąpić nowymi!). Uporządkowano zieleńce osiedlowe, place zabaw, posadzono 17 tys. krzewów i wysiano 250 kg trawy. Dokonano przeglądu balkonów przy głównych ciągach komunikacyjnych i wydano konkretne zalecenia polustracyjne. Z 10 szaletów publicznych 7 zostało wyremontowanych. Zainteresowano się terenem przyległym do PKP i zalecono zrobienie generalnych porządków. Odnowiono 65 klatek schodowych, wymieniono ponad 400 numerów na budynkach. Nakazano rozebranie prowizorycznych, a szpecących komórek — ich właścicielom (do 1978 r. zniknie ich 142). Opracowano wreszcie szczegółowy plan letniego oczyszczania miasta.

Zdawałoby się — taka prosta rzecz jak zamiatanie ulic i wywożenie śmieci — nie powinno wymagać specjalnego scenariusza. Nic mylniejszego! Sopot w sezonie „produkuje" czterokrotnie więcej odpadów, a sprzętu do mechanicznego czyszczenia ulic czy wywozu śmieci nie przybywa. Zatrudnienie latem sprzątaczy jest nie lada problemem. W gruncie rzeczy miasto jest małe i wszyscy się znają. Dlatego nikt, no prawie nikt, nie chce po deptaku z miotłą paradować, choć MPGKiM płaci za to 2,5 tys. zł z widokiem na dodatki.

Skoro więc występują niedobory kadrowe, należy tak plan strategiczny opracować, żeby wszystko przebiegało sprawnie i bez niespodzianek. I tak Sopot podzielono na pięć rejonów. Rozdysponowano pracę między sprzęt i ludzi, którzy są imiennie odpowiedzialni za powierzone im odcinki pracy. Ta personalna odpowiedzialność za wygląd poszczególnych rejonów miasta — to, jak podkreślił dyrektor Kłosiński, rękojmia dobrze spełnionego obowiązku. No, bo kiedy wiadomo za co kogo konkretnie rozliczać, robota lepiej się udaje.

Mówiąc o przygotowaniach Sopotu do sezonu, nie można nie wspomnieć o elewacjach. Jeszcze parę lat temu miasto było szare. Dziś starannie odnowione secesyjne kamieniczki cieszą oczy mieszkańców i gości. Rocznie przywraca się urodę od 70 do 100 budynkom, zależnie od pogody, która stymuluje tego typu prace. Nie polegają one li tylko na pochlapaniu farbą frontonów. Budynki „przy okazji" są odświeżane wewnątrz: z reguły otrzymują nowe pokrycie dachowe i nowe rynny. Dopiero na koniec zostawia się mozolną „zabawę" zwaną odnawianiem elewacji. Secesyjne bogate zdobienia sprawiają, że ich odnawianie, poprzedzane często uzupełnieniem ubytków, zajmuje fachowcom miesiąc, a czasem nawet dwa miesiące pracy.

Roboty elewacyjne prowadzone są pod bacznym okiem architekta miejskiego i starannie komponowane kolorystycznie. Efekt jest podwójny — miasto wygląda pięknie i schludnie.

Generalne malowanie kurortu wykonują na zlecenie przedsiębiorstwa i wg przygotowanej uprzednio dokumentacji, specjalistyczne spółdzielnie, które należy tu wymienić: Remontowo-Budowlana w Sopocie — główny kontrahent, Remontowo-Budowlana „Rozwój" w Gdyni, „Instalator" i Woj. Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku. **R.K.**

W II półroczu znów wystawa - przestroga

Kary za bałagan

Wystawa, którą przed dwoma miesiącami zorganizował Urząd Miejski w Gdańsku, wstrząsnęła niejednym dyrektorskim sumieniem. Umieszczono na niej bowiem fotografie, wykonane na terenie zakładów pracy i instytucji — dokumentujące brak ładu, porządku, marnotrawstwo, niechlujstwo i niewłaściwe zabezpieczenie mienia społecznego.

Oczywiście nie poprzestano jedynie na pokazywaniu palcem najbardziej ewidentnych przykładów. W I kwartale br. skontrolowano bowiem ponad 2,5 tys. obiektów i w prawie co dziesiątym zastano sytuację, którą uznać należało za naganną.

Przez kolegium d/s wykroczeń przewinęło się 1825 wniosków o ukaranie, przynosząc grzywny na kwotę 2 mln zł.

Szeroko stosowane są działania profilaktyczne. Dzięki nim m. in. w Rejonie III Zarządu Portu Gdańsk znaleziono ok. 10 ton stali zbrojeniowej wartości 70 tys. zł, która znajdowała się poza ewidencją magazynową. Dostarczono ją na teren portu w wagonie kolejowym i dla niepoznaki zasypano węglem. W chwili ujawnienia „superaty" stal przygotowana już była do nielegalnego wywozu poza portową bramę...

To tylko jeden z przykładów. Władze miejskie, informując m. in. kierownictwo WSS „Społem", Międzywojewódzkiej Spółdzielni Inwalidów oraz Wojewódzkiego Przeds. Handlu Wewnętrznego o plonie kontroli podległych im zakładów — zażądały pilnego usunięcia stwierdzonych niedociągnięć i złożenia w tej sprawie informacji prezydentowi Gdańska.

Zasada ta stosowana będzie powszechnie, niezależnie od kar pieniężnych i wniosków personalnych. Planuje się także w II półroczu br. zorganizowanie następnej wystawy fotograficznej, obrazującej zaniedbania. **A.**



Jesteśmy dumni z nowo zbudowanych i odrestaurowanych kamieniczek, usytuowanych wzdłuż Motławy. Rumienimy się jednak gdy widzimy bałagan, niechlujstwo oraz marnotrawstwo surowców i materiałów.

Fot. M. Zarzecki

Bursztyn, srebro, złoto made in Sopot

Mało kto wie, że 1 stycznia br. powołano w naszym kraju Kombinat Wyrobów z Metali Szlachetnych i Platerów. Jeden z jego oddziałów usytuował się w dawnym budynku sopockiego „Jubilera" na ul. Władysława IV 22. Mówi jego dyrektor **Władysław Pomiankowski:**

— Biżuteria produkowana przez nas jest najwyższej jakości. Przede wszystkim wytwarzamy wyroby ze srebra i złota jednakże jako że jesteśmy na Wybrzeżu korzystamy ze „złota północy" — bursztynu.

Obecnie jako jedyni posiadamy koncesję na eksploatowanie jego złóż na Górkach Zachodnich w Gdańsku. Już wkrótce jednak podjęte zostaną prace w Mozdżanowie (województwo słupskie), gdzie pod 30-metrową warstwą piasków kwarcowych, znajdują się żyły jantaru. Pozyskiwane dotychczas 7 ton tego surowca rocznie, nie zaspokaja naszych potrzeb. Popyt w kraju i za granicą jest nieograniczony. W Możdżanowie stworzymy więc istną odkrywkową kopalnię.

— Kiedy to nastąpi?

— Trudno powiedzieć dokładnie. Prawdopodobnie jednak jeszcze przed rokiem 1980. Gdybyśmy podjęli eksploatację pokładów bursztynu już teraz, zyskalibyśmy miliony, ale zaprzepaścili miliardy — takimi bowiem sumami mierzy się wartość piasku kwarcowego.

— Wasz plan produkcji wzrósł w porównaniu do początkowych zamierzeń aż 3-krotnie i wynosi na ten rok ponad 220 mln złotych. W czym tkwi tajemnica takiego wzrostu?

— Nie ma tu żadnej tajemnicy — kontynuuje dyrektor W. Pomiankowski — po prostu przeanalizowaliśmy dokładnie nasze możliwości; mamy wysoko kwalifikowanych pracowników, obecnie organizujemy warsztaty usługowo - naprawcze, a niedługo otworzymy w Gdyni własny firmowy sklep. Gdybyśmy mieli więcej surowców, a szczególnie bursztynu, produkcja mogłaby być jeszcze wielokrotnie zwiększona.

— Gdzie można kupić wasze wyroby?

— Oczywiście w sklepach WPHW. Pełny asortyment produkcji naszej i innych zakładów kombinatu przedstawimy natomiast w naszym sklepie firmowym.

(łuk)

Roboty drogowe bez niespodzianek

(Dokończenie ze str. 3)

i znali ciążącą na nich odpowiedzialność.

Faktem jest również, że jesteśmy świadkami powszedniej, niezrozumiałej tolerancji wobec osób, łamiących przepisy kodeksu drogowego i wspomnianej instrukcji. Ostrych wymogów nie stawiają przed podległymi pracownikami dyrektorzy, nie stawiają ich wobec przedsiębiorstw wydziały komunikacji, nie egzekwuje swych uprawnień MO.

Wydaje się, że obecnego stanu pogardy dla prawa i zdrowego rozsądku nie można dalej tolerować. Uważamy, że ze względu na różnorodność administracyjną Trójmiasta i gmin sąsiednich, sprawa znajduje się w kompetencji Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, który w porozumieniu z zainteresowanymi winien wydać jednolitą, obowiązującą wszystkich i przez wszystkich realizowaną instrukcję w sprawie prowadzenia robót drogowych na trasie od Pruszcza Gd. przez Trójmiasto do Wejherowa, ze względu na nasilenie ruchu na tej trasie. Instrukcja ta winna wyprzedzać i poszerzać aktualne przepisy kodeksu drogowego.

ALOJZY MĘCLEWSKI

Odzieżowy „interes" włamywacza

Zamiast pasera odwiedził... milicjanta

Składając wyjaśnienia przed prokuratorem, był rozbrajająco szczery:

— Żyję z kradzieży. W ubiegłym roku włamywałem się do altanek w ogródkach działkowych, a gdy je zlikwidowano, zacząłem chodzić do magazynu...

W. K. ma 20 lat i ukończone cztery klasy szkoły podstawowej. Jako nie wysychające źródełko dochodów potraktował magazyn „Energobloku" w Gdyni, który nocami odwiedzał.

Metoda działania była identyczna dla większości włamań: wspinał się na dach, odrywał płytę eternitową, wchodził do środka, zabierał worek z odzieżą roboczą i wszystko, co mu przy okazji w ręce wpadło, po czym tą samą drogą opuszczał miejsce przestępstwa. Rano odwiedzał halę targową i okoliczne bary, by za bezcen sprzedawać łupy.

Meldunki o włamaniach przypominają książkę telefoniczną. Rejestr zdarzeń — na pozór monotonny — urozmaicają jednak takie informacje, że obok przedmiotów wartości np. 30 tys. zł — rzezimieszek zabrał... 10 dkg cukierków — krówek.

Włamania nękały „Energoblok". Straty poniesione z tytułu sześciu włamań w kwietniu i siódmego w maju — oszacowano na 122 tys. zł. Oczywiście nietaktem byłoby przypominać poszkodowanym, że odzież ochronną też trzeba chronić, zwłaszcza gdy co drugi — trzeci dzień dobiera się do niej sprytny złodziej... O takich poczynaniach nie wiadomo w prokuraturze. Każde włamanie kończyła więc tradycyjna formułka: uszkodzenie dachu — naprawiono.

Po ostatnim włamaniu, W. K. jak zwykle poszedł do hali targowej, lecz ku swemu wielkiemu rozczarowaniu nie zastał znanego sobie pasera. Żeby więc nie nosić worów z „fantami" po próżnicy, udał się do domu przy ul. Abrahama, w którym mieszkał jego stały odbiorca.

Dalej sprawa potoczyła się błyskawicznie: W. K. przez pomyłkę wszedł do innego mieszkania, a mężczyzna który otworzył mu drzwi szybko zrozumiał o co chodzi. Zamiast w kierunku hali targowej udał się z przypadkowym gościem w kierunku Komendy Miejskiej MO. Pech sprawił bowiem, że włamywacz zamiast na pasera, trafił na milicjanta.

Przed kilku dniami W. K. osadzony został w areszcie. Niestety, nie udało się odzyskać ubrań ochronnych, w które można by ubrać kilka kompanii junaków.

Przesłuchano również pasera. Przyznał się, że kupił kilkanaście ubrań, ale nie znał ich pochodzenia. Pragnął przekazać tę odzież rodzinie mieszkającej na wsi, oraz wysłać do krewnych za granicą. Z uwagi na zły stan zdrowia podejrzanego, jego wiek i inne okoliczności — odpowiadać on będzie przed sądem z wolnej stopy. **A.**

Jeszcze w sprawie nazewnictwa

Brodwino-Brodwinowo

W nawiązaniu do artykułu „Wieczoru Wybrzeża" z 10 maja br. pod tyt. „Brodwino czy „Brodwinowo" — podzielając całkowicie stanowisko autora zarówno co do samej nazwy osiedla, jak i formy oraz treści nadesłanego do redakcji anonimu — dla jednoznacznego i mam nadzieję ostatecznego zamknięcia sprawy pragnę wyjaśnić co następuje.

Nazwa osiedla zrodziła się na etapie jego projektowania, bez udziału władz miejskich i nigdy nie nadawano jej charakteru oficjalnego.

Przyjęła się ona jednak na tyle trwale i powszechnie, że już pierwsza próba zakwestionowania prawidłowości jej brzmienia podjęta przez profesora Górnowicza w „Dzienniku Bałtyckim" w 1975 roku spotkała się z tak powszechnym i spontanicznym protestem ze strony mieszkańców miasta, iż wiadomo było, że ludzie się do niej przyzwyczaili i powszechnie zaakceptowali.

Druga fala interwencji w obronie nazwy Brodwinowo zaczęła napływać po ukazaniu się planu miasta Sopotu w 1976 roku, z dzielnicą Brodwino i nadrukiem, że plan został opracowany na podstawie materiałów „Biura Geodety Urzędu Miejskiego" w Sopocie.

Pomimo że w rzeczywistości nikt treści w/w planu ze mną nie uzgadniał — niezależnie od konieczności wyjaśnienia źródeł samowolnego umieszczenia takiego nadruku — stanęłam przed problemem konieczności zajęcia oficjalnego stanowiska na temat oznaczenia wymienionej nazwy w nowych wydaniach planu miasta w latach następnych.

Wbrew pozorom nie było to łatwe:

● z jednej strony leżał na szali autorytet naukowca profesora Uniwersytetu Gdańskiego, który wielokrotnie — (w słowach coraz bardziej dalekich od kurtuazji) — apelował o przywrócenie nazwy trzynastowiecznej i który — między innymi w „Roczniku Sopockim 1976" pisał: „zbędny nowotwór językowy Brodwinowo mógł się zrodzić tylko przy biurku kogoś kto nie zna podstawowych zasad języka ojczystego i lubuje się w niepotrzebnych elementach słowotwórczych. Sopocianie powinni się szczycić z powodu przechowania przez wieki starej polskiej nazwy Brodwino i potępiać potworek nazewniczy Brodwinowo".

● z drugiej strony byli właśnie owi sopocianie, którzy zamiast „się szczycić" i „potępiać" — przy każdej okazji deklarowali szczere przywiązanie do swojego, najwyraźniej ulubionego — „potworka".

W łonie samych językoznawców stanowisko na temat ewentualnej konieczności korekty — od lat już powszechnie zaakceptowanej nazwy Brodwinowo — również było niejednolite i wyraźnie podzielone.

Dlatego też zdecydowałam się wyjść poza środowisko miejscowe, nadmiernie — moim zdaniem — zemocjonowane tematem i zwróciłam się do Poradni Językowej Instytutu Języka Polskiego przy Uniwersytecie Warszawskim z prośbą o wydanie na ten temat niezależnej opinii.

Odpowiedź profesora dr. Mieczysława Szymczaka — (pomimo że różniła się w sposób zasadniczy od informacji udzielonej mi uprzednio telefonicznie przez dyżurnego pracownika naukowego tejże poradni) — zamierzałam wykorzystać opracowując dla władz miejskich propozycje korekty usterek ujawnionych w nazewnictwie podczas opracowywania dokumentacji dla celów spisu powszechnego.

Zanim zdołałam to uczynić, zostałam pewnego dnia zaalarmowana telefonami różnych instytucji w Trójmieście, które informowały mnie o otrzymaniu anonimów o zbliżonej do siebie — (w kilku przypadkach bardzo niewybrednej) — treści, z dołączonym kserografem listu pana profesora Szymczaka.

Ponieważ na oryginale przesłanej mi z Instytutu Języka Polskiego odpowiedzi znajduje się odręczny dopisek pana profesora, z łatwością udało mi się ustalić, że dołączony do anonimów kserograf nie może pochodzić z akt tutejszego biura a jeden telefon do Warszawy pozwolił wyjaśnić na czyją prośbę i komu imiennie pan profesor Szymczak przekazał — j e d y n ą kopię swojego pisma.

Komentować tych faktów nie będę.

Byłam przekonana, że ponieważ omawiane anonimy otrzymały wszystkie — co ważniejsze — instytucje Trójmiasta — otrzymała je również prasa.

W żadnej redakcji nie usiłowałam jednak wyjaśnić ich źródła, ponieważ uważałam, że zarówno forma tych anonimów jak ich treść oraz fakt ważenia się na powielanie i rozpowszechnianie — cudzej w końcu — korespondencji, bez zgody nadawcy i adresata jest wyczynem tak dalece kompromitującym „Prawdziwych przyjaciół Sopotu", że żaden komentarz nie jest tu potrzebny.

Jestem ogromnie zobowiązana redakcji „Wieczoru", że zechciała — w słowach dowcipnych lecz zdecydowanych, dać owym „Przyjaciołom" odpowiednią odprawę i przypomnieć o ewentualnych konsekwencjach wynikających z rozdawania epitetów.

Jednocześnie chciałam — zarówno redakcję, jak i Czytelników — gorąco zapewnić, że w Biurze Geodety Miejskiego w Sopocie istotnie pracują przyjaciele Sopotu ale wyłącznie tacy, którzy mają odwagę podpisać się pod własnym tekstem.

mgr inż. **Ewa Adamowicz**
geodeta miejski m. Sopotu

Zgubiono - znaleziono

W sobotę, 21 maja zgubiono ważne dokumenty m. in. sentencję wyroku sądowego, które znajdowały się w plastykowej teczce z nadrukiem „Centromor". Znalazcę prosimy o skontaktowanie się z Działem Łączności z Czytelnikami „WW", pokój 120, tel. 31-55-42 lub 31-50-41 wew. 291, w godz. 8—15.

(des)

Ostatnie dni „Trzęsienia ziemi"

Dobiega końca ekranowy żywot emocjonującego filmu „Trzęsienie ziemi", wyświetlanego w gdańskim kinie „Leningrad". Ostatnie seanse odbędą się dziś i jutro o godz. 18 i 20.30. Kto ma więc silne nerwy i ochotę, ma ostatnią szansę na obejrzenie emocjonujących scen, którym grozy dodaje działanie podczas projekcji filmu specjalnej aparatury „Sensurround". wim

Cudzym samochodem

W czwartek, 9 czerwca, do Rabki przez Łódź, Częstochowę, Kraków, Oświęcim jedzie samochód m-ki „Fiat" 125. Wolne jedno miejsce. Wiadomość: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 146 B m. 2.

W dniu 5 czerwca w godz. rannych, do Karpacza przez Zieloną Górę, pojedzie samochód osobowy „Łada". Wolne dwa miejsca. Powrót 18.06.77 r. Wiadomość pod nr tel. 41-83-83 w godz. od 16—20.

NA SZKLANYM EKRANIE

Imię Zawiszy Czarnego zna chyba każdy i każdy potrafi o nim kilka słów powiedzieć. W powszechnym wyobrażeniu Polaków jest to postać tak jednoznaczna i nieskomplikowana, że aż nieprawdziwa. Inaczej wygląda sylwetka Zawiszy w dziełach twórców — a wielu poetów, pisarzy i dramaturgów podejmowało ten interesujący temat. Należał do nich wielki twórca epoki romantyzmu, **Juliusz Słowacki**, który napisał dramat pod tytułem **„Zawisza Czarny"**. Interesującą inscenizację tego utworu zobaczymy dziś w programie I o godz. 20.30, w Teatrze Telewizji. Tytułową postać gra znakomity aktor **Franciszek Pieczka.**

Program II zaprasza natomiast o godz. 17.20 na audycję z cyklu **„M — jak mieszkanie"**. Będzie to pierwszy odcinek z serii ukazującej jak wygodnie i niebanalnie można urządzić swoje „em". O godz. 18 — **Opowieści Karola Estreichera — „Stół familijny"**. Znakomity historyk sztuki, przedstawiciel rodziny niezwykle zasłużonej dla kultury polskiej, opowie o obyczajach rodzinnych w dawnym Krakowie.

DO WYBORU DO KOLORU

DZIŚ

Feliksa, Ferdynanda

JUTRO

Anieli, Petroneli

TEATRY

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Baśń o grających jabłkach (bajka dla dzieci), g. 11.15

TEATR DRAMATYCZNY — Dożywocie — przedst. w Wejherowie, g. 18.30

WYSTAWY

GDAŃSK — PAŃSTW. WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — wyst. prac dyplomowych kierunku malarstwa i rzeźby — w g. 10—15

POLITECHNIKA GDAŃSKA (w hallu) — wyst. grafiki Andrzeja Kuczmińskiego

GDAŃSK KMPiK, Długi Targ 30 — wyst. Oświata w ZSRR (fotografia, dokument)

GDAŃSK KMPiK „PRZYJAŹŃ" Długa 35 — Salon A — Galeria poezji; rysunki F. Maśluszczaka; Salon B — Prasa radziecka — w g. 10—21

GDYNIA KMPiK, Świętojańska 68 — wyst. malarstwa Andrzeja Sobieszczańskiego — absolwenta PWSSP w Gdańsku (kawiarnia klubu) — w g. 10—21

MUZEA

SZTUTOWO MUZEUM STUTTHOF — w g. 8—18

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Ostatni pociąg z Gun Hill (USA) od l. 15, g. 10, 12, 14 Supermarket (RFN) od l. 18, g. 16 (wersja oryg. dialogi czytane), Trzęsienie ziemi (USA) od l. 15, g. 18, 20.30, KAMERALNE — Afonia (radz) bez ogr., g. 15.15, Avanti (USA) od l. 15, g. 17.15, 20, PIAST — Ojciec Chrzestny II (USA) od l. 18, g. 19, STUDYJNE ŻAK — Zamknięte pokazy DKF, DRUKARZ — Romantyczna Angielka (ang) od l. 18, g. 16.45, 19, GEDANIA — Sekcja specjalna (fr) od l. 15, g. 16.45, 19, ORUNIA KOSMOS — Old Surehand (jug) bez ogr., g. 16, Fortepian w powietrzu (węg) od l. 15, g. 18, 20

WRZESZCZ BAJKA — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 12, 14, 16, 18, 20, ZNICZ — Sam na sam (pol) od l. 15, g. 15.30, Supermarket (RFN) od l. 18, g. 18.30 20.30 (wersja oryg. dialogi czytane)

OLIWA DELFIN — Wrzos (pol) od l. 12, g. 15.45, Rywalka (fr) od l. 15, g. 17.45, 19.45

NOWY PORT 1 MAJA — Tomcio Paluch (fr) bez ogr., g. 16, Romantyczna Angielka (ang) od l. 18, g. 17.30, 20

SOPOT BAŁTYK — Płonący wieżowiec (USA) od l. 15, g. 16, 19, POLONIA — Kariera na zlecenie (fr) od l. 18, g. 16, 18, 20

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Syrenka i książę (bułg) bez ogr., g. 14, Kobieta w czerwonych butach (fr) od l. 15, g. 10, 12, 16, 18, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Zestaw bajek (pol) bez ogr., g. 11, Hultajska czwórka (radz) bez ogr., g. 12, Samotnik (fr) od l. 15, g. 9, 13.30, 15.30, 17.30, 20,

OKSYWIE MEWA — Prywatna wojna Murphy'ego (ang) od l. 15, g. 19

ORŁOWO NEPTUN — Cudze listy (radz) od l. 12, g. 15.30, Kabaret (USA) od l. 18, g. 17.30, 19.30

GRABÓWEK FALA — Terror Mechagodzilli (jap) bez ogr., g. 14.45, 16.30, 18.15, 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Samuraj i kowboje (fr) od l. 12, g. 15.30, 17.45, Samotnik (fr) od l. 15, g. 20

RUMIA AURORA — Pożegnanie z filmem — Król, Dama, Walet (RFN) od l. 18, g. 18, 20

TCZEW WISŁA — Tomek Sawyer (USA) bez ogr., g. 16, Za rok, za dzień, za chwilę (pol) od l. 15, g 20, Mała syrena (jap) bez ogr., g. 18

WEJHEROWO ŚWIT — Marysia i krasnoludki (pol) bez ogr., g. 16, Człowiek z marmuru (pol) od l. 15, g. 18

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 30 maja

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00—18.25 — Róża Wiatrów.

PROGRAM IV

15.10 — Wpisane w życiorys, 15.30 — „Strachy" — słuchowisko, 16.00 — Wiadomości, 16.05 — Utwory Bartoka i Kodaly'a, 18.25 — 67 lekcja języka niemieckiego, 18.40 — Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych, 19.00 — O zdrowie człowieka, 19.15 — 6 lekcja języka rosyjskiego, 19.30 — Płyty, o których się mówi, 20.45 — Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej, 22.15 — Prądy i poglądy, 22.35 — Wybitni artyści w repertuarze popularnym, 23.00 — Koniec programu i hymn.

PROGRAM I

20.05 — Naukowcy rolnikom, 20.20 — Katalog wydawniczy, 20.25 — Dźwiękowy plakat reklamowy, 20.35 — Koncert życzeń, 21.05 — Kronika sportowa, oraz transmisja z bokserskich mistrzostw Europy w Halle, 21.15 — Z archiwum jazzu, 22.20 — Tu Radio Kierowców, 22.23 — Grają Marek i Wacek, 22.30 — Proponujemy i zapraszamy, 22.45 — Transmisja z bokserskich mistrzostw Europy w Halle, 23.00 — Minął dzień, 23.12 — Wiadomości sportowe, 23.15 — Nocne divertimento Jana Webera.

PROGRAM III

15.05 — Program dnia, 15.10 — W kręgu jazzu, 15.30 — P.I., 15.45 — Podróż do twego serca, 16.00 — Rozszyfrowujemy piosenki, 16.20 — Perkusja w różnych stylach, 16.45 — Nasz rok 77, 17.00 — Ekspresem przez świat, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — U Esterki dawniej i dziś, 18.00 — Muzykobranie, 18.30 — Polityka dla wszystkich, 18.45 — W podwójnej roli Aleksander Malinowski, 19.00 — Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.20 — Ekspresem przez świat, 19.35 — Opera tygodnia, 19.50 — Dwie kobry — 18 odc. powieści, 20.00 — Niech to będę ja, 20.10 — Konsonanse i dysonanse, 20.50 — 60 minut na godzinę, 21.50 — Chałturnik na Polach Elizejskich 22.00 — Fakty dnia, 22.15 — Trzy kwadranse jazzu, 23.00 — Poetki amerykańskie, 23.05 — Czas relaksu, 23.45 — Program na wtorek, 23.50 — Na dobranoc śpiewa Wanda Warska, 24.00 — Koniec programu i hymn.

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 30 maja

PROGRAM I

15.55 — Program dnia
16.00 — Obiektyw — program woj.: białostockiego, bialskopodlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Zapis historii — film dokumentalny
17.00 — Dla młodych widzów — Zwierzyniec (kolor)
17.35 — Radar
18.15 — Film z serii Janosik pt. „Worek talarów" odc. 4, reż. Jerzy Passendorfer (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Teatr Telewizji — Zawisza Czarny — Juliusza Słowackiego, reż. Jerzy Goliński, wyk. F. Pieczka, K. Wieczorek, U. Popiel, Z. Kossowski, M. Ząbkowska, L. Kubanek, M Jasiecki, K. Podgórski i inni (kolor)
22.15 — Camerata — magazyn muzyczny (kolor)
23.05 — Dziennik (kolor)

PROGRAM II

15.10 — Język niemiecki
15.40 — Spotkajmy się raz jeszcze — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki Kulturalnej
15.45 — Nasi milusińscy — „Skąd się biorą dzieci"
15.55 — Pasje rodzinne — „Tylko w cyrku" (kolor)
16.10 — Nasi milusińscy — „Kto to jest król"
16.20 — Mój dom rodzinny — mówi Szymon Kobyliński (kolor)
16.40 — Nasi milusińscy — „Co to jest małżeństwo"
16.45 — Mój dom rodzinny — mówi Andrzej Kuśniewicz
17.00 — Jak buduje się dom (kolor)
17.20 — M — jak mieszkanie (kolor)
17.30 — „Złoty lizak" — festiwal piosenki dziecięcej
18.00 — „Stół familijny" — Karol Estreicher (kolor)
18.20 — Muzyczne listy (kolor)
18.40 — PANORAMA — mag. inf.
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Sam na sam z Jerzym Antczakiem
21.40 — 24 godziny (kolor)
21.50 — 4 spotkanie z balladą — program rozrywkowy
22.55 — NURT — Pedagogika — Technologia kształcenia jako nowa dziedzina dydaktyki. Wykł. prof. dr Michał Godlewski

WTOREK — 31 maja

PROGRAM I

6.00 — RTV: Szkoła Średnia — Wskazówki metodyczne, l. 8 — Przygotowanie i utrwalenie materiału (powt.)
6.30 — RTV: Szkoła Średnia — Chemia — Białka (powt.)
9.00 — Kat nie będzie czekać — telewizyjny film czechosłowacki
12.55 — Dla szkół: Rodzina współczesna — przedstawiamy rodzinę (3)
13.45 — TTR — Fizyka, l. 39 — Własności fizyczne ciał niebieskich
14.30 — TTR — Uprawa roślin, l. 53 — Wymiana doświadczeń i osiągnięć produkcyjnych w gospodarstwach
15.55 — Program dnia
16.00 — Obiektyw — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego
16.20 — Dziennik (kolor)
16.30 — Studio Telewizji Młodych
17.10 — Z pomocą dzieciom — program publicystyczny (kolor)
17.35 — Kółko i krzyżyk — teleturniej
17.50 — Interstudio — magazyn publicystyczny o krajach socjalistycznych (kolor)
18.20 — W Starym Kinie — ze świata burleski — komicy niemego ekranu: Harry Langdon i Billy Bevan
18.50 — Radzimy Rolnikom (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Rodzina Straussów — Johann — syn — film ser. prod. angielskiej reż. David Giles (kolor)
21.20 — Świadkowie — program publicystyczny
21.50 — Kto jest tén dziwny nieznajomy — program o Leopoldzie Staffie
22.25 — Fakty, opinie, hipotezy — Antena pod czapką
22.55 — Dziennik (kolor)

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul Dębinki 7

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, Jaskółcza 16; al. Zwycięstwa 35; Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32 Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34; Gdańsk-Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2; Sopot, Grunwaldzka 64; Gdynia, Śląska 42

Recepty na środki odurzające realizują apteki: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Sopot, Grunwaldzka 64; Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Gdynia Śląska 42

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gdański, Starogard — 998

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną z częścią materiałów budowlanych, w Pruszczu Gdańskim — sprzedam. Oferty „25584", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

GOSPODARSTWO rolne oraz działkę budowlaną z zezwoleniem na budowę, na terenie Żukowa — sprzedam. Henryk Płotka, 83-330 Rutki — Żukowo, po godz. 17. G-25557

POŁOWĘ domu, 2 pokoje z kuchnią — tanio sprzedam. Gdynia-Grabówek, ul. Sambora 2 a, po godz. 15. S-17279

MATRYMONIALNE

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Zielona 6 a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K-4090

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa", 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672. K-397

MOTORYZACYJNE

MOTOCYKL BMW 750 — sprzedam. Gd.-Nowy Port, Rybołowców 1/6. G-25622

TRABANTA 1972 — sprzedam. Tel. 52-25-29. G-25624

ŻUKA, do kapitalnego remontu — kupię. Telefon 31-07-87. G-25628

NYSĘ 501 „towos" — sprzedam. Żabianka, ul. Sztormowa 7 E/26. G-25629

MOSKWICZA 408 — sprzedam. Stogi ul. Tamka 3/1. G-25632

SYRENĘ 104, stan dobry — sprzedam. Tel 51-30-30, godz. 16—18. G-25633

AUSTIN 850, rok prod. 1968 — sprzedam. Oglądać: Wrzeszcz Hibnera 61 c. G-25635

MOTOROWER Komar-3 — sprzedam. Tel. 53-34-46. G-25636

SYRENĘ 104, żaglówkę „Mewa 2" — sprzedam. Telefon 31-47-95. G-25639

FIATY 125p — 1500, odbiór Polmozbyt lub z grudnia 1975 — sprzedam. Oferty „25580". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

GŁOWICĘ do Skody, nową — kupię. Tel. 41-02-36, po godz. 17. G-25598

FIATA 126p, nowego — sprzedam. Pruszcz Gdański, ul. Dąbrowskiego 1/6. G-25561

SYRENĘ 105, 1973 r. — sprzedam. Tel. 41-75-25, po 15. G-25570

SYRENĘ 104, stan dobry — sprzedam. Tel. 24-02-57. S-17293

FIATA 126 p, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon 20-48-81. S-17295

WARTBURGA 353, rok 1970, stan dobry — sprzedam. Oliwa, ul. Liczmańskiego 23/5. S-17298

SYRENĘ 105, 1973, w dobrym stanie — sprzedam. Zakład krawiecki, Gdynia, Wolności 9, do 18. S-17268

SYRENĘ 105, 1976 rok — sprzedam. Gdynia, Chylońska 213/25. S-17273

MZ 250/1 — sprzedam. Gdynia, ul. Nawigatorów 3. S-17277

SKUTER „Vespa" — sprzedam. Wejherowo, tel. 21-23. S-17278

WARTBURGA, 1972 r. — sprzedam. Tel. 41-59-11. G-25409

WOŁGĘ Gaz 24 — sprzedam. Tel. 52-91-38. G-25504

SYRENĘ, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Tel. 52-98-01. G-25606

MOTOROWER „Jawa Mustang", nowy na gwarancji, przebieg 300 km — sprzedam. Tel. 22-15-08. S-17306

SPRZEDAŻ

SZAFĘ kombinowaną, (wysoki połysk), stół, krzesła fotelowe — sprzedam. Oliwa, Pomorska 18 c m 14, IV piętro, godz. 14—19. G-25668

PRALKĘ „Frania", lodówkę „Krystal 140", terakotę 3,5 m kw — sprzedam. Telefon 32-02-67. G-25608

PSA wyżła 11-miesięcznego, niemieckiego, szorstkowłosego, wszechstronnego użytkowego — sprzedam. Brzeźno, ul. Broniewskiego 1 E/5. G-25652

SILNIK „Tümmler", fabrycznie nowy do łodzi — tanio sprzedam. Tel. 52-09-36. G-25599

SILNIK „Wiaterek" 12 KM do łodzi — sprzedam. Tel 52-96-69. G-25579

STRAGAN na hali targowej w Gdańsku — sprzedam. Telefon grzecznościowy 31-57-70, godz. 10—12. G-25578

WÓZEK francuski koloru brązowego — sprzedam. Gdynia-Oksywie, ul. Dickmanna 38/313. S-17321

KALKULATOR naukowo-techniczny „Privileg" 583 D-E, posiadający 40 funkcji — okazyjnie sprzedam. Tel. 52-49-27. G-25564

AKORDEON 120-basowy „Weltmeister", głosy włoskie i 80-basowy polski, nowe — sprzedam. Gdańsk, ul. Długa Grobla 6 c/3. G-25567

UŻYWANE łóżeczko z materacem, rowerek „Szarik", wózek spacerowy, samochód dziecięcy — tanio sprzedam. Tel. 22-36-92 lub 20-22-65. S-17316

BOJLER 5 l, elektryczny — sprzedam. Tel. 23-08-20. S-17304

OWCZARKI niemieckie, szczenięta — sprzedam. Gdynia-Babie Doły, ul. Ikara 14/II/4, autobus 109 do końca. S-17299

WÓZEK spacerowy, niemiecki — sprzedam. Tel. 22-14-89. S-17275

PIANINO krzyżowe, metalowa rama — tanio sprzedam. Gdynia, Powstania Wielkopolskiego 97 E/6, po 19. S-17276

SIATKĘ ogrodzeniową, słupki — sprzedam. Tel. 32-01-56. G-25591

ZESTAWY 120 W i 2 × 40 W, mikrofony Shure — sprzedam. Tel. 41-88-77. S-12411

TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam. Tel. 51-66-58. G-25763

BŁAM — karakuły brązowe — sprzedam. Tel. 41-06-69, godz. 8—16. G-25768

DWIE kolumny głośnikowe Hi-Fi „Lafayette" (USA), 2×30 W, 8 omów — sprzedam. Gd.-Oliwa, ul. Czyżewskiego 26/2. G-25813

KALKULATOR Casio fx-21 — sprzedam. Wejherowo — Śmiechowo ul. Pokoju 7. S-17384

WÓZEK francuski, głęboki — sprzedam. Tel. 23-80-04. S-17390

SZAFĘ dwudrzwiową, jasną oraz korale, ametysty — sprzedam. Tel. 20-20-01 wewn. 75-43. S-17393

WÓZEK sportowy NRD i pianino — sprzedam. Tel. 20-19-04. S-17296

MASZYNĘ do pisania „Olivety", nową — sprzedam. Wiśniewski, Wrzeszcz, Grunwaldzka 4/1 G-25743

KUPNO

BONY PKO — kupię. Tel. 31-47-66. G-25672

BONY PKO — kupię, Tel. 22-39-60, po godz. 16. G-25618

BONY PKO — kupię, Tel. 41-59-11. G-25410

TŁOCZKI hamulcowe, uszczelki średnicy 16 mm tylnego koła Trabanta, 1971 r. — kupię. Tel. 41-82-32. G-25592

MASZYNĘ dziewiarską, niemiecko-japońską, z programem, nową — kupię. Wałcz tel. 23-38. S-17174

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe, kupię. Telefon 52-04-46. G-25678

MAŁŻEŃSTWO z 7-letnim dzieckiem poszukuje wydzielonego pokoju lub M-2 na okres roku. Płatne z góry. Tel. 22-25-29. G-25680

DWA oddzielne mieszkania zamienię na dwa lub trzy pokoje w Trójmieście. Miszewska, Sopot, 20 Października 665. S-15104

OBCOKRAJOWCOM wynajmę nie umeblowane mieszkanie M-3 na Suchaninie. Oferty „25619" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

WROCŁAW — 2 pokoje (duży metraż, I piętro, telefon, nowe budownictwo) zamienię na mieszkanie w Trójmieście. Gdańsk, tel. 52-51-65, do 18. G-25621

DWA mieszkania dwupokojowe, komfortowe, Starówka gdańska, zamienię na willę ewentualnie mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe. Tel. 31-85-60. G-25589

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z kuchnią (lub używalnością) na okres 3 lat, trasa Sopot — okolice Gdańska. Tel. 41-27-30 godz. 16—18. G-25590

W WAŁBRZYCHU — 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na pokój z kuchnią w Trójmieście lub okolicy Sopot, 20 Października 756/3. G-25593

POKÓJ odnajmę. Suchanino, Schumanna 25. G-25601

MIESZKANIE służbowe (wojskowe) — 80 m kw, 3 pokoje, kuchnia, służbówka, centrum Gdyni — zamienię (z uprawnionym) na równorzędne, przeznaczone do wykupu, także centrum Gdyni. Tel. 20-38-60. S-17313

WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe M-4, Witomino, zamienię na mniejsze, spółdzielcze, własnościowe — Wzgórze Nowotki, Orłowo, inne propozycje. Oferty „17291" UPT, 81-301 Gdynia 1.

WYNAJMĘ pokój (CO, osobny WC, telefon), Orłowo. Tel. 29-09-63. S-16749

M-3 Obłuże Leśne — zamienię na podobne. Tel. 31-89-34, po godz. 16. G-25702

PRACA

DZIEWIARKĘ wykwalifikowaną zatrudnię. Tel. 51-17-41. S-15125

MALARZY, murarzy, dekarzy i uczniów przyjmę. Tel. 53-27-23, po godz. 17. G-25611

2 HYDRAULIKÓW oraz 2 uczniów zatrudnię. Józef Raczyński, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Migowska 46. G-25571

KALETNICZKA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty „15121" UPT, 81-701 Sopot 1.

HYDRAULIKÓW wykwalifikowanych przyjmę. Wrzeszcz plac Wybickiego 14/7, tel. 41-80-34. G-25575

KIEROWCA dysponujący wolnym czasem w godz. 14—20 — poszukuje pracy. Tel. 37-16-23. G-25553

ŚLUSARZA przyjmę. Oliwa, Grunwaldzka 561 a, warsztat. G-25555

POMOCE kuchenne oraz mężczyzn na sezon, przyjmę. Tel. 51-53-51. G-25562

POMOC młodą do kawiarni przyjmę. Gdynia, 10 Lutego 23. S-17315

PANIENKA do sprzedaży lodów potrzebna zaraz. Tel. 24-09-77. S-17296

EKSPEDIENTKA do sprzedaży lodów potrzebna zaraz. Tel. 20-40-23. S-17297

MURARZY, robotników przyjmę zaraz. Gdańsk, Elbląska 68/1, tel. 31-29-16. G-25469

DO POMOCY w pensjonacie przyjmę uczennice szkoły gastronomicznej lub osobę lubiącą gotować. Zgłoszenia: Stogi, Stryjewskiego 13 b/12. G-24067

MALARZY i tapeciarzy przyjmę. Oliwa, ul. Bydgoska 4/2, po 17. G-25677

POMOC domowa potrzebna Tel. 51-26-92. S-15118

MASZYNOPISANIE przyjmę. Tel. 51-20-91. S-12694

WARSZTAT mechaniki pojazdowej zatrudni — mechanika, rencistę lub emeryta ucznia powyżej lat 17. Kartuzy, Sambora 6. G-25541

ZGUBY

PROKURATURA Wojewódzka w Gdańsku unieważnia zagubioną legitymację służbową nr 32, wydaną na nazwisko Wojciech Klonowski. G-25661

PWSSP Gdańsk unieważnia legitymację studencką nr 1664, na nazwisko Jolanta Mąkosa. G-25600

9 MAJA zgubiono kolczyk złoty z koralem. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 23-08-20. S-17303

NAUKA

ANGIELSKI — przygotowanie do egzaminów, konwersacja. Telefon 41-50-21. G-25468

ANGIELSKIEGO uczę przed po południu. Tel. 21-71-28. S-17216

MATEMATYKI uczę. Telefon. 53-09-13. S-16757

MATEMATYKA — korepetycje. Tel. 51-20-91. S-12692

RÓŻNE

TELEWIZORY — naprawy domowe. Tel. 31-00-37. G-23555

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 31-97-03. G-25477

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakierowanie. Tel. 710-681. S-17314

PŁYWANIE — gwarancja wyuczenia każdego w 80 minut. Sopot, Powstańców Warszawy 80. S-17286

DZIUDZITSU — samoobrona: jak słabszy pokona silniejszego. Wyuczam w tydzień. Sopot, Powstańców Warszawy 80. S-172285

FIATA 125p — 1500/74 r. — sprzedam. Mieszkanie — kupię. Telefon 41-67-79. G-25654

DYSKOTEKA z aparaturą do wypożyczenia! Telefon 32-13-96, po 16. G-25669

POSIADAM pomieszczenia na prowadzenie produkcji lub warsztatu usługowego. Oczekuję propozycji, przystąpię do spółki. Telefon 20-18-44. S-17309

ZAGINĘŁA mała, brązowa suczka. Charakterystyczne duże uszy. Proszę o odprowadzenie. Oliwa, Kołobrzeska 58 c/8. G-25604

WYKONAM meblościankę, zabudowuję wnękę. Gdynia, Kołłątaja 21. S-17301

Dyrekcja Specjalistycznego Psychiatryczno-Neurologicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej
w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Srebrniki 1

ZATRUDNI ZARAZ

- pielęgniarki
- księgowe
- salowe
- sprzątaczki
- prasowaczki
- pomoce kuchenne
- palaczy
- murarza
- hydraulika
- stolarza
- malarza
- gońca

Wynagrodzenie korzystne do omowienia na miejscu.

K-3866

WPT „TURUS"
Oddział w Gdańsku

POSZUKUJE
PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH
do obsługi turystyczno-kulturalnej wczasowiczów
na terenie dzielnic Gdańska.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Obsługi Wczasów Gdańsk, ul. Piwna 66 tel. 31-38-74.

Dla kilku osób posiadamy zakwaterowanie.

K-4303

Gdańskie Zakłady Rafineryjne

ZATRUDNIĄ ZARAZ

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia:

- specjalistę d/s zbytu z wykształceniem wyższym ekonomicznym,
- inżyniera energetyki cieplnej na stanowisku kierownika Zakładu Energetycznego,
- księgowych,
- ślusarzy,
- mężczyzn do przyuczenia w zawodzie aparatowego przy obsłudze urządzeń produkcyjnych,
- inżynierów lub techników elektryków na stanowisku pracowników umysłowych.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr i Szkolenia Gdańskich Zakładów Rafineryjnych w Gdańsku, ul. Elbląska 135 (na terenie rafinerii) tel. 38-72-06. K-4245

Studencka Spółdzielnia Pracy „TECHNO-SERVICE"
w Gdańsku
Zakład Małej Poligrafii i Fotografii Barwnej
Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Leczkowa 22 a

INFORMUJE

że wykonuje zdjęcia czarno-białe
w mieszkaniach P.T. Klientów:
● ślubne ● rodzinne ● dzieciom itp.

SZYBKO, SOLIDNIE I TANIO.

Informacje tel. 41-32-25 w godz. 8,00 — 14,00.

K-4211

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych
w Gdyni, plac Konstytucji 3
ZATRUDNI NATYCHMIAST:

- absolwentów średnich szkół zawodowych i ogólnokształcących
- absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie:

ślusarz, mechanik, elektromechanik, elektromonter — chętnych do pracy w zespole drużyn trakcyjnych na stanowisku maszynisty pojazdu trakcyjnego.

Nowo przyjęci po odbyciu kilkumiesięcznej praktyki warsztatowej i szkolenia kursowego wg ustalonego programu nauczania zostaną skierowani do pracy w drużynach trakcyjnych w lokomotywowniach na terenie Gdańska, Gdyni i Tczewa.

Ponadto Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych zatrudni w jednostkach służbowych na terenie naszego województwa:

- **Mężczyzn na stanowisku** rzemieślników w zawodzie **ślusarz, spawacz,** tokarz, murarz, zdun, blacharz, dekarz oraz robotników niewykwalifikowanych z możliwością przeszkolenia na stanowisku zwrotniczego i manewrowego.
- **Mężczyzn i kobiety na stanowisku:** zwrotniczego, nastawniczego, czyściciela zwrotnic, konduktora i robotnika niewykwalifikowanego.
- Absolwentów szkół średnich ekonomicznych i ogólnokształcących na dyżurnego ruchu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

W sprawie przyjęć należy zgłaszać się w biurach Lokomotywowni:
Gdynia-Chylonia, ul. Krzywoustego 7 (przystanek kolejowy Leszczynki) telefon 20-29-11 wewn. 51-52,
Gdynia-Grabówek, ul. Osada Kolejowa 12, telefon 20-29-11 wew. 54-33,
Gdańsk-Zaspa, ul. Kochanowskiego 130, telefon 31-16-31 wew. 55-86,
Zajączkowo Tczewskie telefon 21-91 wew. 444,

a ponadto w biurach naczelników stacji:
Gdynia Port, ul. Celna 3 telefon 20-29-11 wew. 54-46,
Gdynia Gł. Osobowa (dworzec), telefon 20-29-11 wewn. 53-85,
Gdańsk Główny (dworzec) telefon 31-16-31 wewn. 57-50,
Gdańsk Nowy Port, ul. Podjazd 4, telefon 31-16-31 wewn. 55-45,
Gdańsk Przeróbka, ul. Mjr Sucharskiego, telefon 31-16-31 wewn. 55-25,
Tczew (dworzec PKP), telefon 21-91 wewn. 391,
Zajączkowo Tczewskie (stacja PKP), telefon 21-91 wewn. 392
oraz w biurach wagonowni:
Gdańsk Zaspa Towarowa, ul. Kochanowskiego 130, tel. 31-16-31 w. 36-63,
Gdynia Grabówek, ul. Osada Kolejowa 12, telefon 20-29-11 wewn. 53-11,
Zajączkowo Tczewskie, telefon 21-91 wewn. 360,
jak również w pozostałych jednostkach na terenie naszego województwa.

Informacji w sprawie przyjęć udziela również Dyrekcja Rejonowa w Gdyni, plac Konstytucji 3, telefon 20-29-11 wewn. 53-05.

K-3844

Uwaga, uczniowie klas VII i VIII!

Komenda Ochotniczego Hufca Pracy
dla młodocianych przy Stoczni Gdańskiej
im. LENINA

przyjmuje zapisy uczniów
na rok szkolny 1977/78 do Podstawowego Studium Zawodowego
w zawodach:

- monter kadłuba okrętowego
- monter rurociągów okrętowych
- spawacz elektryczny — ręczny

Warunkiem przyjęcia jest:

- wiek 16–18 lat
- dobry stan zdrowia
- stałe miejsce zamieszkania na terenie Trójmiasta lub w miejscowości o dogodnym dojeździe do stoczni

Wymagane dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo szkolne klasy VII–VIII
- wyciąg z aktu urodzenia
- 6 fotografii

NAUKA TRWA JEDEN ROK!

Okres trwania nauki wlicza się do stażu pracy i uprawnień wynikających z Karty Stoczniowca. Uczniowie po ukończeniu szkoły mają zapewnione miejsce pracy w stoczni.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Komendy mieszczący się przy III bramie stoczni (przystanek kolejki elektrycznej Gdańsk-Stocznia) w Dziale Szkolenia i Doskonalenia Kadr, pokój 10, telefon 37-29-02 lub 32-57.

K-4145

Nadmorska Spółdzielnia Pracy Materiałów Budowlanych
w Gdyni, ul. Jana z Kolna 12/24 tel. 21-45-98

WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI
w zakresie:

- belki Dz-3 od nr 6 wzwyż,
- płyty korytkowe dachowe 296 × 60 × 10 cm,
- płyty korytkowe dachowe 196 × 60 × 10 cm,
- płyty chodnikowe 50 × 50 × 7,
- obrzeża trawnikowe 75 × 30 × 8 cm,
- płyty wielootworowe typ JOMB 100 × 75 × 12,5
- płyty śladowe wielootworowe 100 × 75 × 8 cm,
- elementy prefabrykowane na wiaty i magazyny,
- kruszywo: pospółka, piasek.

K-4203

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego Nr 2
w Gdańsku, ul. Zalogowa 6

ZAWIADAMIA

że w dniu 31.05.77 r. o godz. 15
NASTĄPI ZMIANA NASZEGO NUMERU STACJI TELEX:
nr dotychczasowy 51203 — nr skrócony 203
nr po zmianie 512203 — nr skrócony 2203

K-4318

Wygrane pojedynki Średnickiego i Gotfryda

Polacy rozpoczęli walki ze zmiennym szczęściem

W niedzielę w Halle (NRD) rozpoczęły się XXII Mistrzostwa Europy w boksie. 146 pięściarzy z 27 krajów, w tym 11 reprezentantów Polski stanęło do walki o medale.

W pierwszym dniu turnieju wystąpiło 4 polskich pięściarzy: Henryk Średnicki, Roman Gotfryd, Bolesław Nowik i Paweł Skrzecz.

Chwilę po uroczystym otwarciu imprezy, na ring wszedł Henryk Średnicki. Jego walka w wadze papierowej z tureckim pięściarzem Mustafą Gencem inaugurowała mistrzowski turniej. Był to początek bardzo udany dla Polaków. Średnicki zwyciężył w sposób bezdyskusyjny, a sędziowie punktowali 5:0 (60:57, 60:56, 60:55, 60:57, 60:57)

W następnym pojedynku, już o medal, Średnicki walczyć będzie (1 czer-



W walce eliminacyjnej wagi papierowej nasz reprezentant H. Średnicki pokonał na punkty reprezentanta Turcji Mustafę Genca (z prawej).

CAF-Urbanek-Telefoto

wca) z Vaclavem Hormakiem (CSRS), który nieoczekiwanie wypunktował 3:2 zawodnika NRD Dietmara Geilicha. Hormak ma dobre warunki fizyczne, jest bojowy, ale ustępuje na pewno Średnickiemu rutyną. Ma dopiero 20 lat i stoczył 72 walki. Jest aktualnym mistrzem kraju.

Zwycięstwem Polaka zakończył się także drugi pojedynek z udziałem naszego reprezentanta. W wadze piórkowej, Roman Gotfryd, 26-letni pięściarz Wisłoki Dębica nie dał żadnych szans Portugalczykowi Victorowi Texeira, którego w drugiej rundzie poddał sekundant. Była to 200 walka naszego reprezentanta, a... 20 Portugalczyka, który nie bardzo zna się jeszcze na sztuce boksowania.

Nie powiódł się debiut w mistrzostwach Europy Bolesławowi Nowikowi. Nasz reprezentant w wadze półśredniej przegrał z zawodnikiem gospodarzy Karlem Heinzem Kruegerem jednogłośnie. Sędziowie punktowali 59:58, 59:58, 60:58, 60:58, 59:59 ze wskazaniem Kruegera.

Najładniejszą walkę w popołudniowej serii stoczyli w wadze piórkowej mistrz Europy Wiktor Rybakow (ZSRR) i Jugosłowianin Bronislav Ristic. Przez dwie rundy przeważał wyraźnie pięściarz radziecki demonstrując znakomitą technikę i refleks. W ostatniej Ristic ruszył do ataku i ulokował kilka silnych ciosów. Na odrobienie strat było już jednak za późno · Rybakow zwyciężył jednogłośnie. Nie stracił on nic ze swych wartości, jakie ujawnił na mistrzostwach Europy w Katowicach.

W niedzielę wystąpił jeszcze na ringu w Halle, w przedostatniej walce wieczornej serii Paweł Skrzecz, który w wadze półciężkiej przegrał z Dragomirem Vujkovicem (Jugosławia).

TRENER SZCZEPAN KOMENTUJE:

„Mimo porażki Nowika jestem zadowolony z jego postawy. Krueger to bardzo dobry pięściarz, pamiętam, jak rozprawił się niedawno ze Stachowiakiem. Nowik stawiał mu zacięty opór i przegrał zasłużenie, ale z honorem.

Średnicki i Gotfryd nie mieli wymagających przeciwników, ale zademonstrowali dobry boks. Te zwycięstwa na pewno podbudują ich psychicznie przed następnymi trudniejszymi pojedynkami".

Henryk Średnicki, Roman Gotfryd, Bolesław Nowik i Paweł Skrzecz zainaugurowali swoje występy w mistrzostwach Europy już w pierwszym dniu turnieju, a kiedy walczą pozostali Polacy?

Dziś na ringu w Halle wystąpi dwóch naszych reprezentantów. Ryszard Tomczyk zmierzy się z Czechosłowakiem Vladislavem Konecnym w serii popołudniowej, a Bogdan Gajda spotka się z Bułgarem Todorem Michalewem w serii wieczornej.

We wtorek 31 bm. zobaczymy w akcji kolejnych dwóch polskich zawodników: Jerzego Rybickiego w pojedynku z Guenterem Rostankowskim (NRD) i Wiesława Niemkiewicza w walce z Słobodanem Kacarem (Jugosławia). Obaj wystąpią w serii wieczornej.



Gol! Po emocjach związanych z pojedynkami ekstraklasy kolej na emocje Pucharu Ligi. CAF-Telefoto

Remis Arki w Pucharze Ligi

W sobotę rozpoczęły się zmagania piłkarzy o Puchar Ligi – rozgrywki zespołów pierwszej ligi w przerwie między sezonami. W pierwszej serii spotkań nie zanotowano sensacji – niespodzianką jest wysoka porażka stołecznej Legii w Łodzi z ŁKS 0:3. Najbardziej efektownie wypadł występ krakowskiej Wisły, która w Rybniku zwyciężyła zdegradowany do II ligi miejscowy ROW 5:0.

Oto wyniki spotkań rozegranych w sobotę i niedzielę:

Grupa I

Arka Gdynia – Lech Poznań 0:0

Pogoń Szczecin – Śląsk Wrocław – przełożony na 1. 6.

Grupa II:

Ruch Chorzów – Odra Opole 3:3 (3:3)

GKS Tychy – Szombierki Bytom 1:2 (1:1)

Grupa III:

ROW Rybnik – Wisła Kraków 0:5 (0:2)

Zagłębie Sosnowiec – Górnik Zabrze – przełożony na 7. 6.

Grupa IV:

Widzew Łódź – Stal Mielec 1:0 (1:0)

ŁKS – Legia Warszawa 3:0 (0:0).

WIECZÓR Sportowy

Fibak wygrywa w Paryżu

W niedzielę w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji w Paryżu rozgrywano spotkania II i III rundy singla kobiet i mężczyzn. Reprezentant Polski Wojciech Fibak pokonał w III rundzie Chrisa Lewisa (N. Zelandia) 6:2, 6:3, 3:6 6:3.

Dwa medale zapaśników w Bursie

W Bursie (Turcja) zakończyły się zapaśnicze mistrzostwa Europy w stylu klasycznym. 10-osobowa ekipa polska powróci z tego turnieju z dwoma brązowymi medalami zdobytymi przez Wiesława Kucińskiego (w wadze 48 kg) i Andrzeja Skrzydlewskiego (w wadze do 100 kg).

Aż trzy tytuły mistrzów Europy zdobyli Rumuni, po dwa złote medale sięgnęła ekipa ZSRR, a pozostałe tytuły mistrzowskie przypadły: Bułgarii, CSRS, Finlandii, Holandii i Węgrom.

Rugby

Trzy rozegrane w niedzielę spotkania I ligi rugby nie przyniosły zasadniczych zmian w tabeli. Co prawda Polonia Poznań awansowała na trzecie miejsce, ale zespoły które poznaniacy wyprzedzili przełożyły swój mecz na 15 czerwca.

Wyniki niedzielnych spotkań:

Posnania — Polonia Poznań 10:19
Lechia Gdańsk — Ogniwo Sopot 56:9
AZS Warszawa — Budowlani Lublin [illegible]6

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11, 80-958 Gdańsk

Redaguje Kolegium Redakcja — Gdańsk Targ Drzewny 3/7.

Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1 skrytka pocztowa nr 185.

Telefony:
31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 - z-ca red naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz kulturalny
31-92-31 - dz ekon morski
31-50-41 wew 112 – dz. społeczny
31-27-49 - dz miejski
31-85-05 - dz sportowy
31-55-42 - dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik: wtorki godz. 15—17, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz 15—16.
31-50-41 – centrala – łączy ze wszystkimi działami.
21-51-49 – przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 nr 6.

Ogłoszenia przyjmują:
Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80
Czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz 9—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10 telefon 21-75-79. w godz. 8—17.
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84 w godz. 10—17, soboty 10—15.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108 tel. 41-56-31 w godz. 8—18
OUPT — Gdańsk 1, Gdańsk, ul. Długa 22/28 telefon 31-80-84 w godz. 8—20.
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.

Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.

Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.

Nr indeksu 35055.
Zam. 1300 — N-2

RM

Dwie załogi polskiego „Fiata" w Rajdzie Akropolu

203 załogi z 15 krajów europejskich wystartowały w niedzielę do kolejnej eliminacji mistrzostw świata producentów — Rajdu Akropolu.

Jeden z najtrudniejszych tego typu rajdów rozegrany zostanie od 29. 05. do 2. 06. na trasie długości 2700 km (57 odcinków specjalnych). Ponad 1000 km trasy — to bezdroża lub górskie drogi o kamienistej, lub szutrowej nawierzchni. W tegorocznym Acropolis Rallye wezmą udział dwie załogi fabryczne polskiego „Fiata": Maciej Stawowiak z Ryszardem Żyszkowskim i Tomasz Ciecierzyński z Jackiem Różańskim. Konkurować będą oni z najlepszymi kierowcami Forda, Fiata Abarth, Toyoty, czy Porsche.

WIMS w Starogardzie

Sportowa rywalizacja młodzieży szkolnej

Od soboty blisko 2 tys. młodych sportowców walczy w Starogardzie o medale V Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej województwa gdańskiego. Wspaniała, słoneczna pogoda, dobrze przygotowane obiekty i miejsca zakwaterowań, stwarzają piękną sportową atmosferę.

Uroczyste otwarcie odbyło się na starogardzkim stadionie 1000-lecia w sobotnie popołudnie. Trybuny stadionu wypełnili mieszkańcy miasta, przybyli też przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i państwowych oraz miejskich. Gości powitał przewodniczący MRN w Starogardzie I sekretarz KM PZPR **Tadeusz Szkutnik.** Przy dźwiękach hymnu narodowego na maszty powędrowały flagi — państwowa, olimpijska i szkolnego związku sportowego. Uroczystego otwarcia V WIMS dokonał sekretarz KW PZPR w Gdańsku — **Włodzimierz Sak,** który w krótkim wystąpieniu życzył młodzieży jak najlepszych wyników. Po zapaleniu znicza igrzysk przez reprezentanta Starogardu Ryszarda Gusawskiego oraz odegraniu hejnału imprezy, Jolanta Nigielska, uczennica szkoły nr 6 w Starogardzie Gd., uczestniczka igrzysk, złożyła w imieniu wszystkich młodych sportowców ślubowanie.

Uroczystość otwarcia zakończyły piękne występy gimnastyczne w wykonaniu 600-osobowej grupy uczennic starogardzkich szkół średnich, pokazy gimnastyki akrobatycznej w wykonaniu zawodniczek sekcji KS Kociewiak oraz występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kociewie".

W niedzielę na wszystkich obiektach igrzysk panował już od rana pełen ruch. Odbywały się eliminacje, a w niektórych dyscyplinach i finały poszczególnych konkurencji.

Zmagania młodych sportowców trwać będą do wtorku.



Efektowne pokazy gimnastyczek. Fot. Z. Kosycarz

„Brązowy kask" powędrował do Rybnika

W sobotę rozegrany został na torze GKS Wybrzeże w Gdańsku interesujący turniej żużlowy - **finał o „Brązowy kask"**, w którym wzięło udział 16 zawodników do lat 21. Sobotnie zawody, zwane też przez organizatorów Memoriałem im. Jerzego Białka (zawodnika GKS Wybrzeże, tragicznie zmarłego przed kilku laty), stały na dobrym poziomie. Obfitowały także w wiele zaciętych i pełnych emocji pojedynków, w których jedną z czołowych ról odgrywali także młodzi gdańscy gwardziści.

Bezkonkurencyjnym zawodnikiem sobotniego memoriału był reprezentant rybnickiego ROW – **M. Kmieciak,** który wygrał wszystkie swoje biegi i aż dwukrotnie uzyskiwał najlepszy czas dnia. W biegu 11 miał on rezultat 71,6 sek., a w 13 wyścigu uzyskał wynik 71,2 sek. Zawodnik ten zademonstrował nienaganną technicznie jazdę, był on również jednym z tych, którzy rozstrzygali w zasadzie szale zwycięstwa tuż po starcie. Już wtedy bowiem obejmował prowadzenie, aby uzyskiwać na każdym okrążeniu coraz większą przewagę nad przeciwnikami.

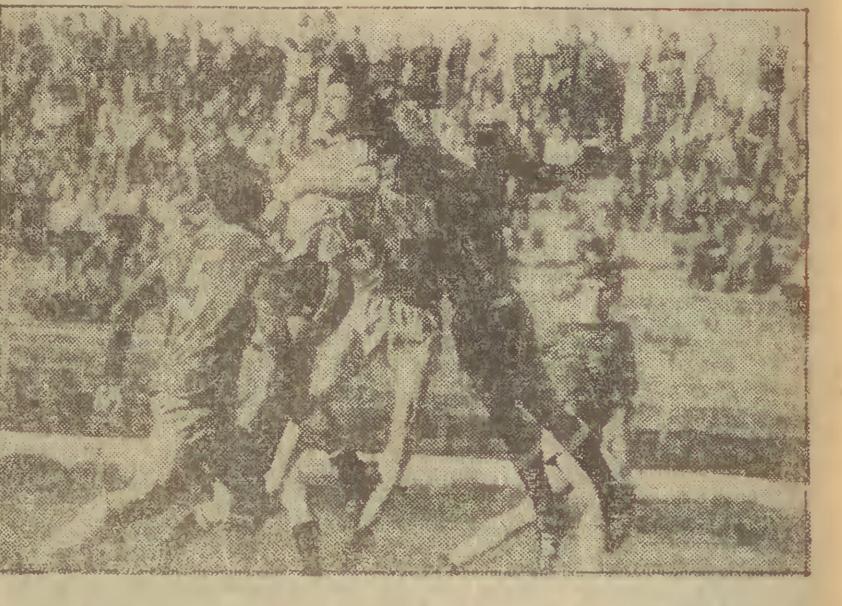
Wśród uczestników gdańskiego finału nieźle zaprezentowali się również gdańszczanie. Najlepszy z nich **Berliński** uplasował się na wysokiej, czwartej pozycji, **Fede** zajął 6 miejsce, a **Kolacki** 9.

A oto ostateczne wyniki finału.

1. M. Kmieciak (ROW Rybnik) 15 pkt., 2. M. Towalski (Stal Gorzów) 14 pkt., 3. M. Kwiatkowski (Stal Toruń) 12 pkt., 4. M. Berliński (GKS Wybrzeże) 9 pkt., 5. E. Gawełczyk (Unia Tarnów) 9 pkt., 6. K. Fede (GKS Wybrzeże) 9 pkt., 7. H. Olszak (Falubaz Zielona Góra) 8 pkt., 8. S. Brachmański (ROW Rybnik) 7 pkt., 9. J. Kołacki (GKS Wybrzeże) 7 pkt., 10. S. Gała (Start Gniezno) 7 pkt., 11. W. Zabiełowicz (Stal Toruń) 6 pkt., 12. M. Mierkiewicz (Start Gniezno) 5 pkt., 13. P. Sawicz (Stal Gorzów) 3 pkt., 14. A. Surowiec (Stal Rzeszów) 3 pkt., 15. M. Makowski (Stal Toruń) 2 pkt., 16. R. Gieroń (Stal Rzeszów) 2 pkt.

(jot.)

Derby wygrała Lechia



Derby Lechia – Stoczniowiec. Fot. M. Zarzecki

Piłkarze II ligi rozegrali 26 kolejkę spotkań. Prowadzące w tabeli grupy północnej zespoły powiększyły swe konto punktowe. Lider Zawisza Bydgoszcz pokonał Gwardię Koszalin 1:0, wicelider Motor Lublin wygrał w Elblągu z Olimpią 2:1, a Zagłębie Wałbrzych zwyciężyło w Piotrkowie Concordię 2:0. Tak więc Zawisza zachował nadal dwupunktową przewagę nad drugim w tabeli Motorem i trzypunktową — nad Zagłębiem. Zajmujące trzy końcowe miejsca w tabeli zespoły Ursusa, Concordii i Polonii Bydgoszcz nie zdobyły punktu i prawdopodobnie nie zdołają wydobyć się ze strefy spadkowej. Degradacją w grupie północnej zagrożone są ponadto Gwardia Koszalin i Olimpia Elbląg.

WYNIKI

Avia Świdnik — Ursus 3:0 (1:0)
Gwardia W-wa — Polonia Bydgoszcz 2.0 (2:0)
Jagiellonia Białystok — Olimpia Poznań 1:0 (0:0)
Lechia Gdańsk — Stoczniowiec Gdańsk 1:0 (0:0)
Zawisza Bydgoszcz — Gwardia Koszalin 1:0 (0:0)
Arkonia Szczecin — Bałtyk Gdynia 2:1 (1:0)
Concordia Piotrków — Zagłębie Wałbrzych 0:2 (0:0)
Olimpia Elbląg — Motor Lublin 1:2 (1:2)

TABELA GRUPY PÓŁNOCNEJ

1. Zawisza	36:16	32—13
2. Motor	34:18	27—17
3. Zagłębie	33:19	42—24
4. Lechia	31:21	31—17
5. Stoczniowiec	30:22	21—15
6. Bałtyk	28:24	36—26
7. Avia	28:24	19—20
8. Jagiellonia	27:25	25—27
9. Arkonia	26:26	38—37
10. Gwardia W-wa	25:27	14—17
11. Olimpia	25:27	25—32
12. Gwardia Kosz.	22:30	24—29
13. Olimpia Elb.	21:31	25—34
14. Ursus	17:35	18—32
15. Concordia	17:35	23—40
16. Polonia B.	16:36	14—34

Porażka w Buenos Aires na inaugurację tournée

Od porażki rozpoczęli polscy piłkarze tournée po krajach Ameryki Południowej. W niedzielę reprezentacja Polski przegrała w Buenos Aires z Argentyną 1:3 (1:1). Bramki zdobyli — dla Polski: Grzegorz Lato w 32 min.; dla Argentyny: Daniel Bertoni — 2 (w 41 min. z karnego i w 72 min.) oraz Leopoldo Luque w 53 min. Widzów 70 tys.

Gospodarze przyszłorocznych finałów mistrzostw świata wygrali zasłużenie. Argentyńczycy zademonstrowali 70-tysięcznej widowni na stadionie Boca Juniors, a także polskim kibicom obserwujących mecz na ekranach telewizorów, żywiołową grę, popartą dobrym wyszkoleniem technicznym i większą skutecznością niż w pamiętnym meczu mistrzostw świata sprzed trzech lat. Polacy nie czuli się najlepiej na trudnym, miękkim boisku Boca Juniors. Na poczynaniach polskiego zespołu zaważyło zmęczenie ligowymi rozgrywkami, długą podróżą, a także warunkami klimatycznymi, do których nasi zawodnicy nie są przyzwyczajeni.

Sezon lekkoatletyczny – otwarty!

Przy pięknej słonecznej pogodzie nastąpiła w niedzielę w Warszawie inauguracja krajowego sezonu lekkoatletycznego. Na starcie międzynarodowych mistrzostw stolicy stanęli reprezentanci 12 krajów, w tym wielu medalistów igrzysk olimpijskich i mistrzostw Europy.

Padło kilka bardzo dobrych rezultatów będących zapowiedzią emocji, które czekają w tym sezonie na stadionach lekkoatletycznych. Dobrą formę potwierdzili olimpijczycy. Irena Szewińska, nie mając poważniejszej konkurencji, wygrała bieg na 200 m w 23,48. Mistrz olimpijski w skoku wzwyż Jacek Wszoła, miał wprawdzie kłopoty na niższych wysokościach, ale wygrał konkurs z rezultatem 2,19. W biegu na 3000 m Bronisław Malinowski pokonał koalicję biegaczy zagranicznych, uzyskując czas 7.53,8. Miłą niespodziankę sprawił Henryk Wasilewski, zajmując w tym silnie obsadzonym biegu trzecie miejsce z rezultatem 7.54,5. W pchnięciu kulą spotkali się dwaj mistrzowie olimpijscy Udo Beyer (NRD) (1976 r.) i Władysław Komar (1972 r.). Ten ciekawy pojedynek rozstrzygnięty został już w pierwszej kolejce, kiedy to Beyer osiągnął 20,93, a Władysław Komar 20,02. Dobrze zaprezentował się zwycięzca biegu na 400 m Jerzy Pietrzyk. Szkoda że na starcie zabrakło mistrza olimpijskiego Kubańczyka Juantoreny, który wprawdzie przyjechał na zawody, ale nie stanął na starcie, ponieważ czuł się przemęczony podróżą na trasie Hawana — Warszawa.

Plonem niedzielnych zawodów były dwa rekordy Polski seniorek. W skoku wzwyż 18-letnia zawodniczka AZS Racibórz — Danuta Bułakowska już w pierwszej kolejce osiągnęła 186 cm, poprawiając o 3 cm rezultat Anny Dąbrowskiej. Warto dodać, że Dąbrowska wyrównała w Warszawie swój rekordowy wynik, osiągając 183. Zawodniczki polskie pokonały mistrzynię olimpijską z Monachium Ulrikę Meyfarth (RFN), która uplasowała się dopiero na trzecim miejscu.

Na stadionie warszawskiej Skry rozgrywane były także zawody ligowe w wielobojach. Danuta Błaszczyk — Cały (Zagłębie Lublin) ustanowiła nowy rekord krajowy w pięcioboju rezultatem 4.023 pkt. (100 ppł. — 14,87, kula — 12,79, skok wzwyż — 178, skok w dal — 5,81, 800 m — 2.35,2). W tegorocznym sezonie pięciobój rozgrywany jest według nowego regulaminu, w którym bieg na 200 m zastąpiony został przez bieg na 800 m.

W niedzielę zanotowaliśmy także trzy rekordy Polski w kategorii juniorów. Rzut oszczepem wygrał olimpijczyk Piotr Bielczyk — 86,12, ale największe brawa otrzymał 18-letni zawodnik Zawiszy Bydgoszcz Roman Zwierzchowski, który po raz drugi w tegorocznym sezonie poprawił rekord Polski juniorów, osiągając rezultat 80,74. Wysoką formę u progu nowego sezonu demonstruje sprinter gdańskiego AZS Marek Radtke, który w niedzielę poprawił rekord Polski juniorów na dystansie 100 m wynikiem 10,59. Autorką rekordu Polski juniorek jest Ewa Głódź, która przebiegła 800 m w 2.03,3. W biegu tym Lore Langhammer (NRD) i Elżbieta Katolikowa uzyskały 2.00,8. Tak więc dość nieoczekiwanie bohaterami warszawskiego mityngu stali się polscy zawodnicy, a nie szeroko reklamowane sławy zagraniczne.

Zgodnie z tradycją zawody zakończyli tyczkarze. Zwyciężył Władysław Kozakiewicz przed mistrzem olimpijskim Tadeuszem Ślusarskim — obaj po 5.50. Atak na rekord Europy — 5.64 nie powiódł się, ale w jednym ze skoków Kozakiewicz minimalnie strącił poprzeczkę. Należy się spodziewać, że w tegorocznym sezonie polscy zawodnicy poprawią ten rekord.

Wokół piłki

PIŁKARZE ZSRR NIE POJADĄ DO ARGENTYNY

W sobotę w Budapeszcie doszło do rozstrzygającego meczu eliminacji mistrzostw świata w grupie IX. Z trójki pretendentów: Węgry, ZSRR, Grecja, pierwsze miejsce w grupie wywalczyli Węgrzy, którzy na Nepstadionie pokonali Greków 3:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Pusztai (14 min.), Nyilasi (16 min.) i Fazekas (88 min.). Widzów 70 tys. Sędziował Johannes Bekk (Holandia).

Ostateczna tabela grupy IX:

1) Węgry	4	5	6—4
2) ZSRR	4	4	5—3
3) Grecja	4	3	2—6

Węgrzy zmierzą się z trzecią drużyną południowoamerykańskiego finału o prawo gry w finale Mundialu 78 w Argentynie. W lipcu w grupie Ameryki Płd. zmierzą się Brazylia, Peru i Boliwia.

Mecz zaczął się atakami gospodarzy. W 3 min. Grecy zagrozili bramce węgierskiej — Ardizoglu z dogodnej pozycji minimalnie przestrzelił. W 10 min. Kirastas otrzymał żółtą kartkę. Węgrzy częściej atakowali, co znalazło wyraz w dwóch kolejno strzelonych bramkach (14 min. Pusztai i 16 min. Nyilasi).

Tempo gry znacznie spadło. W 29 min. daleki wybieg Guidara uratował Węgrów od utraty bramki. Za chwilę dwukrotnie efektownie interweniował bramkarz gości. Przed przerwą Grecy mieli sporo kłopotów w defensywie.

Po przerwie Węgrzy starali się utrzymać dwubramkową przewagę. Gra stała się nieciekawa. Tylko w 68 min. Grecy byli niebezpieczni — w zamieszaniu pod bramką Węgrów Papaioannu omal nie zdobył gola.

Uważny sędzia holenderski musiał pokazać żółte kartki: w 48 min. Zomboriemu oraz w 83 min. Antoniadisowi.

Zamiana Kovacsa na Fazekasa okazała się szczęśliwa. Dysponujący znacznym zapasem sił Fazekas tuż przed końcowym gwizdkiem ustalił wynik tego ważnego spotkania.

NA INNYCH STADIONACH

W meczu o piłkarskie mistrzostwo Wysp Brytyjskich w Belfaście Anglia pokonała Płn. Irlandię 2:1 (1:1). Bramki zdobyli Mike Channon i Dennis Tueart (Anglia) oraz Chris McGrath (Irlandia).

W innym meczu tego cyklu rozgrywek — w walijskiej miejscowości Wrexham Walia zremisowała ze Szkocją 0:0. Pierwsze spotkanie w Belfaście oglądało 35 tys. kibiców, a drugie w Wrexham — 15 tys.

• • •

W meczu z cyklu rozgrywek o młodzieżowe mistrzostwo Europy piłkarze Grecji zremisowali u siebie z Węgrami 1:1 (1:0).

BELGIA WYGRAŁA TURNIEJ JUNIORÓW UEFA

Młodzi piłkarze Belgii wygrali turniej UEFA juniorów. W finałowym meczu rozegranym w Brukseli, Belgia zwyciężyła Bułgarię 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Martens (7 min.) i Voordekkers (64 min.). Dla Bułgarii Weliczkow (25 min.). Mecz oglądało 10 tys. widzów.

Trzecie miejsce w turnieju wywalczyła reprezentacja ZSRR, która w decydującym meczu pokonała RFN — 7:2 (4:0).

NOWY TRENER PIŁKARZY STALI MIELEC

Od początku drugiego półrocza br. piłkarzy dwukrotnego mistrza Polski — Stali Mielec, prowadzić będzie nowy trener. Klub zawarł umowę ze znanym szkoleniowcem, obecnie pracownikiem naukowym AWF w Warszawie — Antonim Pawlikańcem, II trenerem zespołu Stali będzie Alfred Gazda.

FINAŁ PUCHARU RFN BĘDZIE POWTÓRZONY

W Hanowerze odbyło się spotkanie finałowe o piłkarski puchar RFN, między drużynami FC Koeln i Herthy, które nie wyłoniło jeszcze zdobywcy tego trofeum. Mecz zakończył się rezultatem 1:1, a dogrywka nie przyniosła też zmiany wyniku.

Po raz pierwszy w historii pucharu RFN finał będzie musiał być powtórzony. Mecz powtórkowy rozegrany zostanie dziś, również w Hanowerze.

PUCHAR NRD DLA DYNAMO DREZNO

W finale piłkarskiego pucharu NRD, rozegranym w Berlinie w obecności 50 tys. widzów, jedenastka Dynamo Drezno pokonała FC Lipsk 3:2. Dynamo — mistrz NRD — już po raz trzeci wywalczyło tzw. „dublet" (tytuł mistrzowski plus puchar). Poprzednio w 1952 r. oraz w 1971 r.

TOPLAK DYMISJONOWANY

Trener piłkarskiej reprezentacji Jugosławii Ivan Toplak złożył rezygnację z swej funkcji w jugosłowiańskim związku piłkarskim. Dymisja selekcjonera kadry spowodowana jest ostrą krytyką jaka wywołana została porażkami Jugosłowian w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata, zwłaszcza po meczu z Rumunią, przegranym 0:2 w Zagrzebiu.

KOMUNIKAT WYDZIAŁU DYSCYPLINY PZPN

Wydział Dyscypliny PZPN informuje, że zgodnie z decyzją zarządu PZPN z dnia 24 bm. w rozgrywkach o Puchar Ligi obowiązywać będą następujące zasady orzecznictwa dyscyplinarnego:

1. mecze rozgrywane w Pucharze Ligi wliczane będą do wykonania kar nałożonych za przewinienia zawodników w rozgrywkach I ligi sezonu 1976/77.
2. żółte i czerwone kartki otrzymane w meczach o Puchar Ligi liczone będą łącznie z kartkami otrzymanymi przez zawodników w meczach I ligi sezonu 1976/77.
3. kary za przewinienia (w tym za żółte i czerwone kartki) popełnione w meczach o Puchar Ligi nie zrealizowane w tych rozgrywkach — muszą być wykonane w rozgrywkach ligowych nowego sezonu 1977/78.